Nr. 43 Czwartek, dnia 13 lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

DEKLARACJA KLUBU B.B.W.R.

przeciwko nadużywaniu wolności poselskiej przez opozycję

Posłowie i senatorowie B.B.W.R. nie będą korzystali z uprawnień nietykalności poselskiej

Koresp. „Hasła" telefonuje z Warszawy:

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarła ogłoszona dziś deklaracja klubu B. B., treści następującej:

Klub BBWR od dłuższego czasu z niepokojem obserwował coraz więcej panoszącą się swawolą posłów z opozycji, jawnie tolerowaną przez marszałka Sejmu.

Swawola, przekraczająca daleko wolność słowa, ujawniła się systematycznie na plenum i w komisjach. Przemówienia były często jednoznaczne z jawną zdradą stanu, gdy kwestjonowano granice państwa, nawet nawoływano do oderwania od Polski poszczególnych terytorjów. Niektórzy posłowie wprost współdziałali z obcemi agenturami. Uchylano się od odpowiedzialności za swoje czyny chowając się za parawan poselski podczas gdy każdy obywatel ponosi pełną odpowiedzialność za to, co czyni. Nieodpowiedzialność ta sięgała tak daleko, że nawet w sprawach honorowych, w których naruszano dobre imię i cześć ludzką niektórzy posłowie odmawiali udzielenia satysfakcji, stawiają w ten sposób siebie poza nawias społeczeństwa.

BBWR. oddawna żądał zmiany Konstytucji w tym kierunku, aby nieodpowiedzialność posłów wreszcie została ukrócona. Hasło to zyskało zrozumienie wśród szerokich mas. Mimo wszystko orgje poselskie odbywają się w dalszym ciągu, a objawy tej choroby naszego życia wzrastają. W tych warunkach BBWR. wzywa społeczeństwo do walki ze szkodnictwem i niechcąc się odgrodzić od tego rodzaju nadużywania przywilejów poselskich deklaruje:

ŻE POSŁOWIE I SENATOROWIE BBWR. NIE BĘDĄ KORZYSTAĆ Z UPRAWNIEŃ NIETYKALNOŚCI, JAKĄ IM OBOWIĄZUJĄCA OBECNIE KONSTYTUCJA NADAJE.

ŻE NIKT Z POSŁÓW I SENATORÓW BBWR. NIE BĘDZIE SIĘ ZASŁANIAŁ NIETYKALNOŚCIĄ POSELSKĄ W SPRAWACH, MOGĄCYCH WYNIKNĄĆ Z OSKARŻENIA PUBLICZNEGO CZY PRYWATNEGO, JAK RÓWNIEŻ NIKT Z POSŁÓW I SENATORÓW BBWR. NIE BĘDZIE SIĘ USUWAŁ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI OD UDZIELANIA SATYSFAKCJI ZA SWE CZYNY.

Demonstracje przed ambasadą sowiecką w Paryżu

PARYŻ, 12.II. Setki osób usiłowały urządzić manifestację przed gmachem ambasady sowieckiej. Straż republikańska i policja rozpędziły manifestantów.

Aresztowano dwanaście osób. (PAT)

Prezydent Estonji wziął udział w głosowaniu na Łotwie

RYGA, 12.II. Dzienniki donoszą, że w czasie ogólnego spisu ludności karta statystyczna została również wypełniona przez znajdującego się na terenie Łotwy Dr. Strandmana.

Jest to pierwszy podobny wypadek, kiedy prezydent obcego państwa wejdzie do ogólnego spisu ludności. (PAT)

Kościół anglikański potępia prześladowania religijne w Rosji

LONDYN, 12.II. Po pełnem energji i oburzenia przemówieniu arcybiskupa Canterbury, biskupi kościoła anglikańskiego uchwalili jednomyślnie rezolucję, protestującą z oburzeniem przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji i wyrażając żywą sympatję prześladowanym. (PAT)

BUDŻET UCHWALONY!

OPOZYCJA ODRZUCIŁA WNIOSKI O PRZYWRÓCENIE FUNDUSZÓW DYSPOZYCYJNYCH

BUŃCZUCZNE OŚWIADCZENIE POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania preliminarza budżetowego poseł Hanuszewskyj w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że wobec tego, iż wszystkie wnioski klubu ukraińskiego zostały w drugiem czytaniu odrzucone, przeto mówca

odrzuca budżet w całości.

Przystąpiono do głosowania.

Przy budżecie prezydjum rady ministrów

odrzucono wniosek rządowy

o restytuowaniu 50 tys. zł. na studja w związku z uprawnieniem administracji i o wstawienie 2 milj. zł. na fundusz kultury narodowej.

Gdy ten ostatni wniosek upadł na ławach BB. rozległy się głosy: Hańba!

Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych

odrzucono wszystkie poprawki

wniesione do trzeciego czytania, m. in. poprawkę o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego o dwa miljony. Wniosek rządowy o restytucję pozycji na poselstwo w Kairze odrzucono 195 głosami przeciw ko 152.

Odrzucono także wszystkie poprawki przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w tej liczbie poprawkę o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony.

W budżecie Min. Robót Publicznych w wydatkach nadzwyczajnych

skreślono 175 głosami przeciwko 174 kwotę 559,110 zł.

z wydatków na budowę gmachów państwowych. W budżecie Min. Pracy i Opieki Społecznej odrzucono 195 głosami przeciwko 153 poprawkę posła Rataja o skreślenie 14 miljonów z dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i na pomoc dla bezrobotnych. Do tej samej pozycji był złożony wniosek rządowy i klubu narodowego o skreślenie 9 miljonów. Poprawki te odrzucono 177 głosami przeciwko 137.

Wniosku posła Dąbskiego o skreślenie 500,000 dopłaty ze skarbu na P. A. T. marszałek w myśl regulaminu nie poddał głosowaniu.

Na tem ukończono głosowanie w trzeciem czytaniu nad preliminarzem.

Po przerwie, która trwała dwie godziny poseł Niedziałkowski w imieniu PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i NPR. złożył następujące oświadczenie:

Będziemy głosowali za całością budżetu w trzeciem czytaniu, wychodzimy bowiem z założenia, że budżet dajemy państwu, a nie systemowi rządowemu, który w tej chwili w państwie panuje.

Głosowanie za budżetem — oświadcza dalej mówca — nie jest w żadnym stopniu wyrazem zaufania do obecnego systemu rządów i jest ono stwierdzeniem faktu, że państwo nasze musi mieć budżet i wszelkie zakulisowe próby przygotowania w państwie Polskiem anarchji napotkają na należytą odpowiedź demokracji polskiej.

Następnie Izba przystąpiła do głosowania wniosków komunistów i klubu narodowego o odrzucenie w całości budżetu. **Izba wnioski te odrzuciła. Poprawki w sprawie 5 proc. dodatku dla urzędników marszałek nie poddał pod głosowanie z powodu, że byłoby to zwichnięciem równowagi budżetowej.**

Następnie przystąpiono do ostatecznego głosowania. Przed przystąpieniem do głosowania

Klub Narodowy wyszedł z sali.

Przyjęto pierwsze trzy artykuły, zawierające ostateczne cyfry budżetu. Cyfry te przedstawiają się następująco:

wydatki zwyczajne 2.757,596,801 zł., wydatki nadzwyczajne zł. 171,128,936, razem wydatki 2,928,725,737. Rozchody nadzwyczajne monopolów: 22 miljony. Łącznie wydatki wynoszą 2,947,671,861 złotych.

Inne pozycje wydatkowe przyjęto tak, jak w drugim czytaniu. Wpływy monopoli państwowych: 959,801,000, łącznie dochody — 3,058,438,568. Nadwyżka budżetowa wynosi 110,766,707 zł.

W ten sposób przyjęto budżet w całości w trzeciem czytaniu.

W głosowaniu przez powstanie za budżetem oświadczyły się wszystkie kluby t. zw. centrolewu i klub BB.

Rewolta komunistyczna

700 komunistów w mundurach czerwonej gwardji obsadziło przemocą zakłady przemysłowe w Rüsselheimie

BERLIN, 12.II. Z Rüsselheimu donoszą, że dzisiaj przed południem przeszło 700 komunistów w mundurach czerwonej gwardji, prowadzonych przez posła komunistycznego Müllera obsadziło przemocą zakłady przemysłowe Oppla, zmuszając robotników fabryki do zaniechania pracy.

Komunistom udało się częściowo uruchomić i uszkodzić maszyny. Policja nieznacznie wkroczyła do fabryki i rozproszyła komunistów, dokonywując aresztowań awanturujących się komunistów.

—oOo—

Dekret prasowy zniesiony

mimo jednomyślnego sprzeciwu senackiej komisji prawniczej

Senat zatwierdził ustawę przeciwko nadużyciom wyborczym urzędników

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu omawiano projekt ustawy

o ochronie swobody wyborów

przed nadużyciami władzy urzędników. Sprawozdawca sen. Makarewicz (kl. Ch. D.) podkreśla, że komisja prawnicza uchwaliła jednomyślnie przedłożyć

wniosek o zapowiedzenie zmian.

Sen. Irzycki (Wyzw.) oświadcza, że klub jego jest za przyjęciem ustawy bez zmian.

Senator Kulerski w imieniu Piasta oświadcza, że klub jego głosować będzie za przyjęciem ustawy bez zmian.

Senator Skokowski (BB) oświadcza, że w szczególnej sytuacji znajduje się

jednomyślna uchwała komisji prawniczej

o zapowiedzenie zmian, gdy na plenum stawiany jest wniosek o przyjęcie en bloc.

Senatorka Kluszyńska (PPS) twierdzi, że PPS. głosować będzie za ustawą.

Senator Lempke protestuje przeciwko twierdzeniom o rzekomej opiece, którą chce ustawa otoczyć urzędników. W istocie jest to ustawa kagańcowa.

Sprawozdawca sen. Makarewicz w końcowem przemówieniu oświadcza, że ustawa nietylko nasuwa wątpliwości prawnicze,

ale zawiera sprzeczności,

które utrudniają zastosowanie jej w praktyce.

wy

przyjęto bez zmian

51 głosami przeciwko 40.

Senator Perzyński zreferował zkolei pro

W imiennem głosowaniu projekt ustajekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie wydawania dziennika ustaw Rzeczypospolitej, podkreślając, że komisja oświadcza się za odrzuceniem ustawy.

Chodziło tu specjalnie o ogłoszenie uchwały Sejmu w sprawie

zniesienia dekretu prasowego.

Wice — minister Sieczkowski oświadcza, że Rząd z uwagi na to, że postępowanie

nad ogólną rewizją konstytucji

jest w pełnym toku, w chwili obecnej nie przywiązuje wagi do odrzucenia w całości tego projektu ustawy. Natomiast uważa za rzecz konieczną

wprowadzenie do niego zmian.

Po bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierało głos 7 mówców wice—minister Sieczkowski oświadcza, że Rządowi nie zależy bynajmniej na utrzymaniu w mocy dekretu prasowego, tak gorąco zwalczanego przez niektórych mówców. Pojednawcza atmosfera podczas obrad komisji prawniczej uprawniała do nadziei, że również będzie tak i na plenum Senatu, a zdanie p. prezesa Rady Ministrów, że należy szukać punktów stycznych rządu i ciał ustawodawczych, znajdzie tu zastosowanie.

Wice—minister Sprawiedliwości Sieczkowski sądzi, że nie należy pominąć okazji harmonijnego załatwienia tej sprawy między czynnikami ustawodawczemi a rządem.

Po przemówieniu końcowem referenta senatora Perzyńskiego

wniosek komisji o odrzucenie ustawy upadł 54 głosami przeciwko 36

w imiennem głosowaniu. Ustawę samą przyjęto bez zmian w głosowaniu zwykłem. Na tem obrady zakończono.

Gwałtowny wstrząs podziemny

wyrządził znaczne szkody w Nowej Zelandji

WELLINGTON, 12.II. Dzisiaj rano w Nowej Zelandji odczuto gwałtowny wstrząs podziemny, którego ośrodek znajduje się w okręgu Parangahau, gdzie runęły wszystkie kominy na domach.

Najsilniejsze trzęsienie odczuto w Nord Island.

Trzęsienie ziemi nie spowodowało ofiar w ludziach. (PAT)

—o◎o—

Pękają ogniwa

przyjaźni litewsko-niemieckiej

Berlin 12 lutego (Tel. wł.)

Wielkie wrażenie wywarła wśród członków rządu niemieckiego wiadomość jaka nadeszła z Kłajpedy, że rząd litewski przystąpił

do masowego zwalniania

w okręgu Kłajpedy nauczycieli niemieckich.

Podstawą do takiego postępowania jest niewyraźna stylizacja statutu dla Kłajpedy, w której powiedziano, że nauczyciele obcopoddani w tym okręgu nie mogą być zwalniani z zajmowanych stanowisk, jednakże gubernator Kłajpedy może zwolnić w każdym czasie nauczycieli, co do których podniesionoby zarzuty, że działają

na niekorzyść państwa litewskiego.

Litwini wykorzystali ten punkt statutu i na podstawie niego poczęli

masowo zwalniać

niemieckich nauczycieli w okręgu Kłajpedy. Oczywiście tego rodzaju postępowanie władz litewskich wywołało gorący protest Niemców, którzy dopatrują się w tych zarządzeniach zamachu na stan kulturalny niemiecki.

Dotychczas pozostaje jeszcze około 350 nauczycieli przy pracy. Atoli Niemcy wyrażają obawy, że przy dalszem kontynuowaniu przez władze litewskie obecnej polityki zwalniania Niemców i ta reszta

będzie zwolniona.

Wobec tego Niemcy kłapedzcy zamierzają zwrócić się do sądu rozjemczego w Hadze, któryby wziął w obronę interesy niemieckie na Litwie.

—o0o—

Ustawa o poborze rekruta

została przyjęta przez Sejmową Komisję Wojskową

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego w obecności przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych ppłk. Petrażyckiego, poseł Harniewicz (Ch. D.) zreferował projekt ustawy o poborze rekruta, podkreślając, że rozbrajać się nie możemy wobec zbrojeń Rosji i Niemiec.

Poseł Pająk (PPS.) domagał się skrócenia Sejmowi projektu ustawy o etatach wojska.

Obszernych wyjaśnień udzielał ppłk. Petrażycki. Mówca wskazał, że zmniejszenie ilości wojska jest niemożliwością, cenia czasu trwania służby wojskowej i zmniejszenia ilości wojska.

Poseł Lieberman prosił o przedstawie

Po dyskusji projekt ustawy o poborze rekruta jednomyślnie przyjęto

Primo de Rivera przybył nieoczekiwanie do Paryża

PARYŻ, 12.III. Przybył tu wczoraj Primo de Rivera, nieoczekiwany przez nikogo na dworcu. (PAT)

Poseł nie może piastować stanowiska urzędniczego

Warszawa 12 lutego.

Sejmowa Komisja Regulaminowa pod przewodnictwem posła Liebermana (PPS.) ustaliła zasadę, że urzędnik komunalny nie może objąć czynności w czasie piastowania mandatu poselskiego.

Uroczystości papieskie w Rzymie

RZYM, 12.II. Z okazji 8-ej rocznicy objęcia tronu papieskiego przez Piusa XI odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem prócz papieża wziął również udział król włoski, 23 kardynałów, członkowie dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny akredytowany przy stolicy apostolskiej i przedstawiciele arystokracji rzymskiej. (PAT)

Czy będzie w Polsce prohibicja

Warszawa 12 lutego. (Tel. wł.)

Ministerstwo Spraw Wewn. rozpisało ankietę celem zebrania danych, dotyczących powszechnych głosowań w sprawie prohibicji. Ankieta ta rozpisana jest w związku z zamiarem wprowadzenia w obrębie niektórych gmin całkowitego zakazu sprzedaży i podawania trunków alkoholowych.

OGŁOSZENIE

Komornik X rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Rajtera Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „T. R. Biederman i J. Krakowski i S-ka" i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł 2700.

Łódź, dnia 4 lutego 1930 roku.

Komornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. 2193—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik X rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 121 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dominjum Juljanów" wł. Juljusz Heinzel i składających się z 4 krów holenderskich oszacowanych na sumę zł. 1200

Łódź, dnia 1 lutego 1930 roku.

Komornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI

OBIECANKI

Pracownicy państwwi są instrumentem, po którym wodzą smyczkiem wszystkie kluby opozycyjne. Wygrywając rzewne melodje o „konieczności podwyżki płac i 10% dodatku" oraz rozdzielając wspaniałomyślnie góry złota, których Polska nie posiada, udają sztucznie robionym hałasem sumiennych opiekunów i czułych dobroczyńców.

Kiedy na jesieni ub. r. na zjeździe urzędników państwowych w stolicy przedefilowała elita opozycyjnych klubów sejmowych, — wówczas zgromadzonym tam pracownikom wydawać się mogło, że z chwilą otwarcia sesji sejmowej wybije godzina poprawy ich bytu. Posłowie nie szczędzili bowiem obietnic ni przyrzeczeń walczenia do upadłego o sprawę urzędników, wysłuchując z uznaniem wszystkich ich postulatów. Największą atrakcją tego dnia był jednak poseł Dąbski (Str. Chłopskie), który z wiecowego pogromcy warstwy urzędniczej, gilotynującego w Sejmie wszystkie wnioski o poprawę jej bytu, przeobraził się nagle w największego... „przyjaciela" i opiekuna" pracowników państwowych.

Był to okres, kiedy prasa „narodowa", zapomniawszy o swej tajemnej wiedzy oszczędności skarbowych, prześcigała się w trosce o zdrowie i pomyślność urzędnika z organami prasowemi P.P.S., które z zamiłowaniem i rutyną uprawiały podwyżkowe duszołapstwo.

Pracownicy państwowi ze swej strony wysuwali dwa główne żądania: wypłaty dodatku mieszkaniowego za rok 1928 (co dla skarbu wynosi wydatek około 97 miljonów zł.) i 10 procent podwyżki (co stanowi około 102 miljonów.)

Los tych żądań rozstrzygał się w ubiegłym miesiącu w Komisji Budżetowej Sejmu. Hocki-klocki, jakie wyczyniali ze sprawą urzędników posłowie opozycyjni, przeszły wszystkie rekordy politycznego kuglarstwa.

Zanotujemy tu dla pamięci ogółu pracowników państwowych tylko najbardziej charakterystyczne ewolucje klubów opozycyjnych.

Numer pierwszy: — p. Chądzyński (N.P.R.) Dnia 3 stycznia b. r. oświadcza ten pan w Komisji Budżetowej, iż „sprawa urzędników dojrzała do załatwienia" i że on, p. Chądzyński, żadną miarą nie zgodzi się na mniejszą podwyżkę, niż 10-procentowy dodatek. Dnia 29 stycznia b. r. tenże sam p. Chądzyński „zapomina" już o tem, czego się domagał przed trzema tygodniami — żadając już tylko 5-procentowego dodatku i to wyłącznie dla kolejarzy...

Następny numer w tej ponurej rewji przypada panom z P.P.S. Dnia 10 stycznia b. r. „Robotnik" grzmiącym artykułem pana J.M.B.", domaga się poprawy bytu urzędników, znajdując wyimaginowane pokrycie na to w różnicy między preliminarzem, a wykonaniem budżetu na rok 1930/31 w wysokości proroczo przewidzianej... 300 miljonów zł. Dnia 15 stycznia b. r. Klub P.P.S. oświadcza delegacji urzędników w Sejmie, iż znalazł pokrycie na 10 procent podwyżki w wysokości mniejszej niż p. J.M.B., bo 120 miljonów. Dnia 30 stycznia b. r., kiedy było już wiadomem, iż rząd sam od siebie w bieżącym roku budżetowym wypłaci 32 miljony, a na następny preliminuje 65 miljonów z tytułu dodatku mieszkaniowego, — wówczas P. P. S. zgłasza wniosek, żeby zamiast wyznaczenia sumy na dodatek mieszkaniowy dla urzędników, dać im tylko... połowę i to jeszcze uwarunkować położeniem gospodarczem. Rezygnuje z 10-procentowej podwyżki na rzecz 5-procentowej, — a tę ostatnią preliminuje w kwocie 31 miljonów t. j. w kwocie niższej o 14 miljonów niż ta, którą preliminował na urzędników rząd...

Największym jednak cynizmem zabłysnął numer trzeci, — bohater urzędniczego wiecu, poseł Jan Dąbski ze Str. Chłopskiego, oświadczył on, że obawiając się o równowagę budżetu, wogóle nie godzi się nawet na 5-procentową podwyżkę...

A teraz numer czwarty: — endecja. Ile krzyku o urzędników robił ten klub, pamiętamy. A oto cóż, się dzieje? Prezes klubu „narodowego" poseł Rybarski w dniu 15 stycznia b. r. delegację urzędników, która przyszła dowiedzieć się od niego, jak stoi sprawa obiecywanych podwyżek, z zimną krwią odesłał do... stronnictw centrolewu, informując ponadto, iż stronnictwo „narodowe" zrzuca z siebie odpowiedzialność za sprawę, załatwienie której zależy od... decyzji centrolewu.... Dodajmy zaś, że już wtedy p. Rybarski miał pewność, że ta decyzja klubów centrolewu nie będzie dla urzędników pomyślna....

Tak to partje „załatwiły" urzędników. Dopóki było potrzeba grać przeciw rządowi, partje mąciły wodę i obiecywały urzędnikom złote góry. Kiedy zaś już tej potrzeby nie było, — umyły ręce i puściły pracowników państwowych — z kwitkiem.

W rezultacie urzędnicy otrzymują to, co w granicach możliwości z własnej, rzeczowej inicjatywy dał im sam rząd. Złotych gór nie obiecywał, bo obiecywać nie mógł. Ale w każdym razie dał im więcej od tych ochłapów, które im ostatecznie „z łaski" rzucić chciały wnioski obłudnych „protektorów" z partyj opozycyjnych.

Tej gry politycznej, jaką na nędzy pracownika państwowego usiłowały przeprowadzić li-tylko dla swego interesu partje opozycyjne, — szeroka rzesza pracownicza tak łatwo im nie zapomni.

Stanisław B.

„ZMIERZCH BOGÓW"

Rozterka na lewicy francuskiej

Od własnego korespondenta „Hasła"

Paryż, w lutym 1930 r.

Kongres Francuskiej Partji Socjalistycznej skończy się klęską prawego skrzydła partji, które pod kierownictwem p. Paul Boncoura od szeregu lat prowadzi w łonie partji walkę za udziałem socjalistów w rządach.

Kongres Franc. Partji Socjalistycznej stał się prawdziwym terenem walki między obu nieprzejednanemi frakcjami partji, a rezultatem jego jest cicha fronda „rządowców". Zacietrzewienie walczących doszło tak daleko, że lewe skrzydło gotowe było nawet zawrzeć pakt z komunistami dla przywrócenia problematycznej jedności frontu robotniczego,

byle tylko zrobić na złość

„rządowcom" i odżegnać się od prawicy. Ponadto, korzystając z większości na kongresie, lewica partji usiłowała przeprowadzić „coup de force", polegający na tem, że decyzja o udziale socjalistów w rządach miałaby w przyszłości zapaść większością 2/3 głosów, a nie zwykłą większością, jak to się dzieje dotychczas. Rozważniejsi z przywódców lewego skrzydła spostrzegli jednak dość wcześnie, że zarówno pakt z komunistami, jak i „coup de force" grozi nieuchronną jawną frondą i, ulegając argumentom p. Paul Boncoura,

zatrąbili do odwrotu.

Obie te kwestje wywołały jednak na kongresie niemało wrzawy. Ostatecznie, mimo, iż w pierwotnem założeniu kongresu leżało definitywne załatwienie kwestji uczestniczenia socjalistów w t. zw. rządach burżuazyjnych, jednak naskutek stanowiska prawego skrzydła zgodzono się, że sprawa ta rozpatrywana będzie ponownie po najbliższych wyborach, t. j. w roku 1923.

Natomiast konsekwencją najbliższą kongresu była mała rewolucja w łonie grupy parlamentarnej socjalistów. Jakkolwiek bowiem na kongresie „rządowcy" byli w mniejszości, gdyż faktycznie większość federacyj departamentalnych jest przeciw udziałowi, to jednak w grupie parlamentarnej „rządowcy"

dominują nad doktrynerami

w stosunku 6:3. To też po onegdajszych wyborach do zarządu weszło doń 12 „rządowców" i 6 antirządowców. A ponieważ dotychczasowy długoletni prezes grupy, p. Leon Blum, jest doktrynerem, musiał ustąpić miejsca „rządowcowi", p. Paul Boncour.

Izba Deputowanych, która z zainteresowaniem śledziła przebieg tych walk, znalazła na określenie ostatnich wydarzeń termin „zmierzch bogów", bo i drugi przywódca stronnictwa lewicy, radykał p. Daladier, niedawny kandydat na premjera musiał ustąpić miejsca panu Chautemps, prawicowcowi.

Narazie przeto zwycięża w łonie stronnictw lewicowych

orjentacja prawicowa,

która może zresztą liczyć na dalsze powodzenie, bo „rządowcy" socjalistyczni zapowiedzieli już ożywioną propagandę w łonie poszczególnych federacyj departamentalnych i liczą na zwycięstwo swej idei na jednym z przyszłych kongresów. W razie zwycięstwa „rządowców" w federacjach, łatwo przyjść może do utworzenia nowego kartelu lewicy przed najbliższemi wyborami, a w rezultacie i do rządów radykalno-socjalistycznych po wyborach w roku 1932. Nie ulega bowiem wątpliwości, że do takiej kombinacji przystąpiłaby i druga grupa Briand-Painlevé i inne pomniejsze grupy lewicowe, które z powodu uporu lewego skrzydła socjalistów dziś żadnej zdrowej kombinacji na lewicy nie widzą.

PRZEGLĄD PRASY

ŚWIĘTY GŁOS.

Jak donosiliśmy, Ojciec św. ogłosił list przeciw zbrodniom komunistycznym. Głos tego listu rozlegnie się donośnie w świecie cywilizowanym i wstrząśnie sumieniami myślącego ogółu.

Nie trzeba się łudzić, aby głos Sternika Kościoła nie wywołał sprzeciwów w sferach, ciążących ideowo ku bolszewikom. Słusznie mówi „Kurjer poranny":

> Nie braknie zapewne krzyków, że list Papieski jest niepokojący ze względu na rzekome zakłócenie, jakie wnosi do t. zw. „pacyfikacji umysłów", pacyfikacji, na której właśnie żerowała propaganda komunistyczna. Przeciw tym prawdopodobnym alarmom należy zgóry zaprotestować. List Papieski wyraża jedynie do moralnego przeciwdziałania, do energji w odporze duchowym. Nie w wojnie, nie w „zbrojnych interwencjach" widzi Ojciec Święty środek ratunku: byłoby to lekarstwo, może jeszcze niebezpieczniejsze od samej choroby, jak często bywa ze wszystkiemi chirurgicznemi operacjami.

Polska odrodzona, będąca przedmurzem cywilizacji zachodniej, winna wdzięczność synowską Pasterzowi Chrystusowemu za stowa pełne energji i prawdy, które mają doniosłe znaczenie polityczne, otwierające oczy największym oportunistom obozu katolickiego.

MANJA PRZEŚLADOWCZA.

Redaktor polityczny „Robotnika", znaczący swe artykuły monogramem J. M. B., od dłuższego czasu gorączkuje. Nie można postawić pewnej djagnozy na odległość — wzorem Szyllera - Szkolnika, liczne jednak objawy każą przypuszczać manję prześladowczą w najostrzejszej formie. Pana J. M. B. straszą duchy pułkowników. Będąc w malignie, powtarza obłąkańczo na łamach urzędowego organu partji socjalistycznej polsko-żydowsko-rosyjskiego słowa „pułkownicy, pułkowników, pułkownikami". Widzi ich, unoszących się nad biurkiem redakcyjnem, w zecerni, we śnie i na jawie. Pod wpływem chorobliwej manji pisze tak:

> Próba rokoszu nie jest ostatnia. Opozycja zdaje sobie z tego dokładnie sprawę i napewno nie zasypie gruszek w popiele. Opozycja ma nietylko olbrzymią większość w Sejmie, ale też ma za sobą opinję większości w kraju. To jest jej siła, wobec której wszelkie zakusy i intrygi „pułkownikowskie" spalą na panewce.

Jaki rokosz? Jakie gruszki? Za kim stoi większość?...

Politykowi z monogramem J. M. B. serdecznie radzimy:

łóżko — spokój i zimny okład!

A TY JOJNE — BĄDŹ SPOKOJNE!

Warszawski „Nasz Przegląd" martwi się, że

> koszta militaryzmu spadają na ludność Polski ciężkiem brzemieniem. Ażeby to zrozumieć, zróbmy popularne porównanie. Ultra wojownicza Rosja przedwojenna, w r. 1901, czyli tuż przed wojną japońską, wydawała na wojsko 324 miljony rubli, czyli niespełna miljard zł., a więc tyle co obecnie Polska, a tymczasem ludność Rosji wynosiła 150 miljonów. Polski zaś wynosi 30 miljonów, czyli 5 razy mniej.

Jest to rozumowanie spokojnego męża, sprzedającego rybki, a nie znawcy spraw wojskowych.

Po pierwsze — wartość pieniądza w r. 1901, a dziś.

Po drugie — Rosję broniło samo, olbrzymie terytorjum. Mogła się cofać, jak długo chciała. Im dalej przeciwnik szedł, tem gorzej było dla niego. Polska tego uczynić nie może.

Po trzecie — ile w r. 1901 kosztowało utrzymanie żołnierza, ile dziś.

Niechaj obronę Państwa zostawi „Nasz Przegląd" Ministrowi Spraw Wojskowych! On wie lepiej — co i jak.

Polska musi być pod bronią, bo jej w razie wojny nie pomoże zaćmienie słońca ani ryk trąb, walących nieprzyjacielskie mury. Musimy Polski bronić własną krwią....

W—ski.

Czarodziejska magja dzisiejszej chirurgji

Przedziwne tranzakcje z biodrem nieboszczyka

W czasie wielkiej wojny, wśród ohyd jatek bitewnych rozwinęła się niezmiernie chirurgja, osiągając niebywałych dotychczas wyżyn. Zmasakrowane resztki ciała ludzkiego zszywano, **jak stare, łatane buty,** montowano jak zwykłe maszyny i — cuda czyniąc — z nieboszczyków robiono znów rzeźkich donżuanów.

Po wojnie poziom chirurgji bynajmniej nie obniżył się. Przeciwnie! Medycyna dokonuje najrozmaitszych cudów — za które trzysta lat temu posyłanoby lekarzy na stos, jako z djabłem spółkę mających czarowników.

Na pierwszem miejscu stawić tu musimy

Woronowa,

którego gruczołowe operacje odmładzające stały się prawdziwą rewelacją chwili — i nadzieją

wszystkich zlumpowanych grzeszników.

Ale medycyna idzie dalej, tworząc cuda, o jakich nie śniło się najśmielszym filozofom. Takie operacje, jak przeszczepienie komuś chrząstki palcowej do nosa czy transplantowanie skóry należą dziś do drobnostek.

Amerykański biolog Carell stworzył ostatnio prawdziwy „majstersztyk"

przeszczepiwszy całe udo z jednego ssaka drugiemu. Oto dokonał on ciekawego eksperymentu z czarnym i białym pudlem, amputując im po udzie, poczem zszywając je: czarne białemu — a białemu pudlowi udo czarne. Operacja udała się świetnie, i dziś oba psy paradują zdrowo, z poprzemienianemi odnóżami.

Podobnego eksperymentu dokonał dr.

Lekser,

przeszczepiając pacjentowi cudzą **kość kolanową.**

Jeszcze dalej poszedł Küttner, zastępując choremu wyciętą kość biodrową kością wypożyczoną od... **nieboszczyka.**

I podczas gdy autentyczny właściciel biodra rozsypywał się powoli w trumnie, jego nowy posiadacz budzi furorę na niejednym balu.

Pewien przewrót w dziedzinie dentystycznej wywoła odkrycie uczonego z Gracu

Pregla,

który wynalazł pierwiastek

jodu,

reagujący na dziąsła tak, że po pewnym czasie można bez bólu wyciągać zepsute zęby i wstawić nowe sztuczne,

bezpośrednio w dziąsła,

lub też, oczyściwszy bolący ząb, „wstawić" go zpowrotem.

Niestety, nie wynaleziono dotychczas skutecznego preparatu na wypadanie włosów, a już wobec

kompletnego wyłysienia medycyna jest bezsilna.

Próbuje się wprawdzie „zalesić" tragiczną łysinę przez przeszczepianie zapomocą cienkiej igły pojedyńczych włosów, jest to jednak iście syzyfowa praca.

I dlatego nie dziwmy się goryczy i melancholji starszych łysych lowelasów, wzdychających tragicznie:

I cóż mi ze wszystkich skarbów wiedzy, jeśli nauka, kalafjory i ananasy sadząc

na piasku Sahary,

a róże na śniegach biegunów, nie potrafi na głowie mojej zasiać i jednego głupiego włoska...

Dr. St. G.

6 miljonów dolarów na dnie morskiem

Zatopione skarby usiłuje wydobyć specjalna ekspedycja

W r. 1901 zatonął okręt „Islander". Była to katastrofa, która wstrząsnęła światem. Parowiec „Islander", mający na pokładzie zapas złota,

6 miljonów dolarów,

przeznaczonego dla Stanów Zjednoczonych, utonął wówczas podczas zderzenia się z górą lodową, przyczem zginęło 75 osób. Obecnie chodzi o wydobycie zatopionego skarbu. Jakiś pan Karol H. Wiley z Olimpji skonstruował nowy rodzaj dzwonu podwodnego, za pomocą którego można się zapuścić na 165 metrów w głębiny morskie, a więc tak głęboko, jak dotąd

nie sięgła jeszcze stopa ludzka.

Tymczasem „Islander" spoczywa na dnie na głębokości zaledwie 100 metrów.

Ekspedycję, mającą na celu zdobycie zatopionych skarbów, w której bierze udział 10 ludzi, finansuje kpt. Lilian Lindley. Owym kapitanem

jest kobieta,

która jednak sama nie bierze udziału w wyprawie, lecz zastępują ją mąż i syn. Dowódca ekspedycji opowiada, że na miejscu zatonięcia okrętu napadnięty został przez piratów ze szczepu „Hijackern", którzy usiłowali odpędzić najeźdźców, względnie odebrać im ich zdobycz, zresztą dotąd „niezdobytą". Waleczna załoga odparła po dłuższej walce napastników i obecnie znajduje się znów przy pracy.

Dzwon ów sporządzony jest całkiem ze stali i posiada formę wielkiego jaja, którego skorupa stalowa posiada grubość 9 cm. U góry jaje posiada coś w rodzaju hełmu i opuszczone jest przy pomocy żórawi i wind. Z owego stalowego jaja sięgają do wody długie ramiona, które od wewnątrz poruszane są przez ludzi, umieszczonych w jaju. Istnieją oprócz tego przyrządy, umożliwiające załodze „jaja"

wydostanie się z powrotem na powierzchnię

w razie niebezpieczeństwa.

Nadmienić należy, że wydobyto już kotwicę i sekstant zatopionego „Islandera". Wydobyto również klamki, poręcze metalowe, rakiety tenisowe i różne inne przedmioty, wszystko jeszcze w dobrym stanie. Wynalazcy przekonani są, że aparat ich będzie służył nietylko do wydobycia zatopionych skarbów, lecz *również do ratowania zatopionych łodzi podwodnych.*

Przyrząd, ów „dzwon podwodny", nie waży więcej niż 20 centnarów, nie jest też wielki i może być łatwo pomieszczony na każdym silniejszym samolocie, zaopatrzonym w trzy motory. Szczegóły wynalazku narazie trzymane są w tajemnicy i podobno chce go zakupić amerykańskie ministerstwo marynarki.

—o—

Jubileusz czarnego fraka

Frak, ale czarny, bo kolorowe zaczęto nosić o wiele wcześniej, obchodzi w tym roku stuletni jubileusz. Zrodził się on z pomysłu powieściopisarza. Był nim autor bardzo poczytnych w swoim czasie powieści „Ostatnie dni Pompei", oraz „Pelham", lord Bulwer. Bohaterka ostatniej z wymienionych powieści, lady Francies Pelhom, wyraziła w liście do swego syna następującą opinję: „Co się tyczy Twego wyglądu zewnętrznego, to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski, w którym widziałam Cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najlepiej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dystyngowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym". A że wówczas powieściowe typy były bardzo chętnie naśladowane, więc też i syn lady Pelham, ów młodzieniec piękny i dystyngowany, który zgodnie z zaleceniami matki zastąpił frak kolorowy czarnym, zyskał szybko licznych naśladowców, którzy utrwalili w Anglji modę czarnych fraków.

—o—

Literat bigamistą

Ośrodkiem przykrego skandalu jest obecnie znany publicysta i literat angielski Harry Ritchie, autor licznych studjów krytyczno - literackich, omawiających w żywy i wnikliwy sposób współczesne zjawiska literackie w Anglji. Oto Ritchie zasiadł obecnie na ławie oskarżonych pod zarzutem bigamji.

Ritchie ożenił się przed dwoma laty z lekarką, Anną Broder. Małżeństwo to było szczęśliwe. Tmczasem niedawno zjawiła się w Londynie pewna Paryżanka, sprzedawczyni sklepowa, która zjawiła się u pani Broder i oświadczyła jej, że Ritchie, który szereg lat spędził w Paryżu, ożenił się z nią w r. 1926, spędził z nią dwa lata, lecz później wyjechał i nie dał o sobie więcej znaku życia. Ponieważ wobec Paryżanki występował pod nazwiskiem sfingowanem, a ślub wziął na podstawie sfałszowanych dokumentów — Paryżanka przez czas dłuższy nie mogła go odnaleźć.

Wreszcie — po kilku latach — postanowiła wyjechać do Londynu i rozpocząć na własną rękę poszukiwania, które rychło zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Druga żona literata tak się oburzyła tą sprawą, że sama w porozumieniu z Francuzką udała się na policję i doniosła jej o wszystkiem.

W tych dniach rozpoczął się właśnie proces przeciwko literatowi, który wywołał w Londynie bardzo wielkie zainteresowanie.

Ritchie broni się bardzo niedołężnie, tak, że nie ulega wątpliwości, że za swą lekkomyślność otrzyma surową karę...

Wynik tego sensacyjnego procesu oczekiwany jest w Londynie z naprężeniem...

—o—

Rakieta amerykańska

Idea wypuszczania rakiet w przestrzenie międzyplanetarne bynajmniej nie zamarła. Tymczasem próby będą robione na bliższych dystansach. Są w zamierzeniu wypuszczania rakiet do wysokości krańców atmosfery, otaczającej ziemię poczem rakiety owe, straciwszy popęd spadną w przestrzeń na ziemię.

Próbom oddają się z zapałem liczni uczeni, pomiędzy innemi zapalił się do tej idei profesor amerykański Robert R. Goddard w Ayer. Zbudował on w tej miejscowości w okolicy zwanej Camp Devens wieżę stalową wysokości 25 mtr. i zabezpieczył ją przed natrętami zwłasz cza ze sfer dziennikarskich.

Specjalna straż dzień i noc pilnuje, by nikt się nie przedostał do wnętrza wieży.

Prof. Goddard milczy jak zaklęty o celach swoich prac, ale tym i owym z jego przyjaciół udało się jednak wydobyć kilka szczegółów, któremi nie omieszkali podzielić się z prasą.

Profesor Goddard buduje rakietę dla badań meteorologicznych przedewszystkiem. Będzie ona miała wewnątrz odpowiednie aparaty, które będą badały stratosferę i wszystkie warstwy atmosfery.

Przy opadaniu rakiety na ziemię, specjalnie zbudowany spadochron otworzy się i będzie utrzymywał rakietę jaknajwyżej przez czas dłuższy, by otwarte automatyczne aparaty meteorologiczne mogły porobić i zapisać spostrzeżenia.

Jaka będzie siła popędowa rakiety, niewiadomo. Przypuszczają tylko, że będzie ona pędzona zapomocą ciśnienia powietrza, co będzie wywoływane serjami przez wybuchy materjałów wybuchowych, w które zaopatrzone będzie wnętrze rakiety.

Walka o biegun południowy

Amerykański admirał Byrd, bawiący pod biegunem południowym musiał ze względu na zimę przerwać chwilowo swe badania naukowe. W Londynie jednak i Waszyngtonie, dokąd już nadeszły częściowe sprawozdania z odkryć Byrda, toczy się ożywiona dyskusja na temat: — czyją właściwie własnością jest biegun południowy?

Ta walka namiętna między dwoma potężnemi państwami o tytuł własności do pustyni lodowej, gdzie w okresie mrozów temperatura dochodzi do 60 st. zimna, a burze śnieżne o szybkości 180 kilometrów na godzinę należą do zwykłych zjawisk pory letniej, wydać się może wręcz Kiedy bowiem prasa amerykańska donosząc o lotach admirała Byrda nad lodami bieguna południowego stwierdziła, że obszary te są rzeczywiście własnością Stanów Zjednoczonych, rząd angielski w nocie, przesłanej do Waszyngtonu uznał za stosowne przypomnieć, że już w roku 1926 proklamował swój tytuł własności do obszarów antarktycznych. Rząd St. Zjednoczonych przeczekał aż nadeszły dokładniejsze sprawozdania od Byrda i dopiero w rok po otrzymaniu noty angielskiej odpowiedział, że nie uznaje roszczeń Anglji.

Myśne byłoby takie przypuszczenie, bo wyprawy dokonane w ciągu ostatnich 10 lat do bieguna południowego stwierdziły niezbicie, że w tych obszarach podbiegunowych, pod pancerzem lodowym tkwią w ukryciu nieprzebrane skarby przyrody: węgiel, nafta, miedź a prawdopodobnie i złoto.

Do niedawna nikt nie przejmował się tem odkryciem, bo nie wierzono w możliwość wydobycia owych skarbów. Dzisiaj jednak możliwości tej nikt nie wyklucza, a chodzi już tylko o to, czy olbrzymie inwestycje pieniężne, które nieodzownie trzeba uczynić, przyniosą spodziewane zyski. Wyprawa Byrda dać ma odpowiedź właśnie na to główne pytanie.

Narazie chodzi o sam tytuł własności tych obszarów. Anglja od dawien dawna była zdania, że gdziekolwiek powiała choć raz jeden flaga brytyjska, tam zaczęło się panowanie brytyjskie. Uchwała jednak z roku 1917, na którą Anglja powołała się w swej nocie, wysłanej do Waszyngtonu, powstała, jak zostało to twierdzą, w zupełnej tajemnicy przed całym światem.

Obecnie, z tego faktu, że nie było żadnego protestu, Anglja wyprowadza swoje prawa do obszarów podbiegunowych.

GŁÓD PRZYCZYNĄ LUDOŻERSTWA

8 miljonów Chinczyków zagrożonych śmiercią głodową

Dzieci pożerane przez psy i wilki — Handel ludzmi

Głód i śmierć głodowa w Chinach są od wielu lat

zjawiskami chronicznemi.

W bieżącym tylko stuleciu przydarzyła się w Chinach katastrofa głodowa w latach: 1901, 1906, 1908, 1910, 1911, 1917, 1920, 1924, 1925, 1927, 1928 i 1929.

W roku 1877 padło tam z głodu nie mniej

jak około 8 miljonów ludzi.

Nie wiele mniej okropnym był r. 1908. Mimo tysięcy tonn mąki, nadesłanych wówczas przez Europę i Amerykę dla najbardziej dotkniętych klęską głodową prowincyj — najmniej dwa miljony ludzi padło ofiarą straszliwego głodu.

Wszystko to jednak należy do przeszłości. W chwili obecnej powstaje aktualne pytanie:

Co wiemy

o strasznej pladze głodu,

jaka od r. 1928 sroży się w tym nieszczęsnym kraju, a szczególniej w jego prowincji Kansu, zajmującej obszar, równy dwum trzecim Francji?

Jeden z międzynarodowych komitetów, zorganizowanych dla zwalczenia tego społecznego kataklizmu, informuje, że osiemdziesiąt procent ludności, co stanowi

osiem miljonów,

jest już prawie zupełnie pozbawionych wszelkiego pożywienia.

Brak jest również i ziarna siewnego, co stanowi zapowiedź niechybnego głodu na lata następne.

Ludzie są tak osłabieni, że nie są w stanie

grzebać umarłych,

co ze względu na tysiące śmiertelnych wypadków dziennie, stwarza niesłychanie groźne położenie.

Jako pokarmu używają ci ludzie, doprowadzeni przez głód do półobłąkanego stanu, liści, kory drzewnej, rozmaitego rodzaju korzonków i gliny.

Ta do najwyższego stopnia rozpaczliwa sytuacja zdziałała, iż

wypadki kannibalizmu

przydarzają się coraz częściej i w coraz okropniejszej formie.

Islandska misja, założona w Kansu, donosi do swej przełożonej władzy w Szanghaju: „Przerażające są sceny w tym nieszczęsnym kraju, doświadczonym tak ciężko przez głód. Ludożerstwo w najohydniejszych jego przejawach jest zjawiskiem powszednem. Przywabia się dzieci po to, aby je

dusić i pożerać.

Dziennie tysiące ludzi umiera z głodu i jest to dopiero początek".

Straszną tę wiadomość potwierdza komisja międzynarodowa w swym raporcie, w którym donosi pomiędzy innemi o schwytaniu jakiejś szajki bandyckiej, złożonej z 35 osób. Po wykonaniu na nich egzekucji ciała ich zostały obrabowane

i pożarte przez ludność miejscową.

Straszny ten stan wpłynął również na niesłychany dotychczas rozwój

handlu ludźmi.

Młode dziewczęta i dzieci sprzedawane są tysiącami. Kupują je Chińczycy z sąsiednich rowincyj, płacąc za młodą dziewczynę kilka kilogramów ryżu lub fasoli. Głodem wyczerpane matki, nie posiadają pokarmu, porzucają swe niemowlęta na ulicy, gdzie w nocy

pożerają je psy i wilki.

Brak zboża został również spowodowany i tem, iż chłopi zmuszeni są do plantowania opjumowego maku, gdyż inną daniną nie byliby w stanie zaspokoić bezwzględnych podatków, nałożonych na nich przez chciwych mandarynów.

Tak mniej więcej przedstawia się straszliwa klęska, jaka dotknęła miljony ludzi i pociągnęła już za sobą

setki tysięcy ofiar,

zmarłych w męczarniach głodowych.

Złe czasy dla pijaków

nowa ustawa karna jugosłowiańska

W Jugosławji wszedł w życie nowy kodeks karny, opracowany na najnowszych podstawach naukowych, który między innemi uważa przestępcę nie za osobę, na której państwo ma wymierzać sprawiedliwość, ale raczej za chorego

którego należy leczyć.

Pomimo to w tym kodeksie są bardzo ostre przepisy, zwłaszcza o charakterze moralnym.

Mianowicie każdemu pijakowi, który okaże się nieuleczalnym

ma być zakazany wstęp

do wszelkich gospód, restauracyj, czy kawiarni, wogóle wszędzie tam, gdzie się podaje jakiekolwiek napoje alkoholowe, a osoby, któreby mu podawały te napoje, będą surowo karane.

Co się tyczy nałogowych pijaków nieuleczalnych, to nowe przepisy uważają za nich każdego, kto, pod wpływem choćby najmniejszej ilości płynu alkoholowego, jest zdolny popełnić

jakieś przestępstwo.

A więc najlżejsza awantura po wypiciu szklanki wina grozi odebraniem prawa wstępu do restauracyj i kawiarni.

Niebywały przypadek

równoczesnego skonu dwóch przyjaciół

W jednej z najbardziej uczęszczanych i najwytworniejszych kawiarń w Rydze zdarzył się niedawno

tragiczny wypadek,

który wstrząsnął do głębi całą ludność stolicy Łotwy.

Pewnego dnia o godzinie pół do drugiej po południu, kiedy kawiarnia najbardziej była zapełniona, weszło do niej dwu stałych gości: 50-letni Paweł Kolenkowski, właściciel domu i kina i jego pełnomocnik, starszy od niego Alknis.

Obaj, jak codziennie, kazali sobie podać kawę, ale zaledwie wypili parę łyków, kiedy Kolenkowski spadł z krzesła

i zmarł nagle.

W tej chwili Alknis podskoczył, schylił się do leżącego, ale zamiast mu nieść pomoc, sam runął na ziemię.

Jeden z obecnych lekarzy stwierdził u obu śmierć, cała publiczność orzekła, że jest to otrucie, a resztki potraw na ich stole zabrano i oddano prokuratorji do zbadania. Ta, jak się domyślano, zbrodnia, podnieciła wyobraźnię widzów tragicznego wypadku. Znaleźli się jej świadkowie, którzy twierdzili, że tuż przed katastrofą jakaś nieznana,

a prześliczna kobieta

przeszła wolnym krokiem przez kawiarnię i dała znak Kolenkowskiemu.

Drudzy twierdzili, że to Alknis otruł Kolenkowskiego, a potem sam sobie życie odebrał, a nawet zapewniali, że znają nazwisko kobiety, o którą rzecz poszła.

Tymczasem w prosektorjum pracowali lekarze i po długich badaniach anatomicznych i chemicznych stwierdzili rzecz o wiele sensacyjniejszą: oto obaj przyjaciele, Kolenkowski i Alknis, w tej samej minucie, prawie w tej samej sekundzie, umarli śmiercią naturalną na tę samą chorobę, to jest,

na udar sercowy.

Lekarze nie kryją zdania, że taki wypadek jest o wiele rzadszą i sensacyjniejszą rzeczą, niż wszystkie przypuszczalne i przypuszczane zbrodnie.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 31

Kazał szoferowi zajechać pod Nr. 14 na Bruton Square, Park Lane o wpół do jedenastej i, rozsiadłszy się wygodnie w samochodzie, otwarzył kuferek i zabrał się do przeglądania rękopisów. W piątej paczce znalazł coś, co napełniło go zadowoleniem. Roześmiał się i oderwał jedną kartkę.

Taksówka zatrzymała się przed domem na Bruton Square dwadzieścia siedem po dziesiątej.

2.

Pike wchodził właśnie po schodach. Antoni dogonił go przed samemi drzwiami, wydawszy wpierw szoferowi instrukcję, aby czekał. Oczy policjanta zatrzymały się na temblaku, ale nie zdążył on zrobić żadnej uwagi, bo drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka.

Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie bibljoteki, coś olśniewająco wspaniałego. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą.

— Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask, taki przepych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?!

Inspektor uśmiechnął się i spojrzał na temblak.

— Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzeczności.

Antoni spojrzał na niego lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właściwie wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorjentowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Stanęła jak wryta.

Inspektor podszedł do niej i rzekł:

— Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta.

Para jasno-piwnych ciekawie błyszczących oczu zlustrowała Antoniego bezceremonjalnie od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zkolei przyjrzał się pannie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba średniego wzrostu, o małej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych, miedzianych krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czerwonych ustach. Czarna suknia, pochodząca prawdopodobnie z jakiejś pierwszorzędnej firmy, nie tuszowała bynajmniej obfitości kształtów. Rzucała się w oczy duża powierzchnia obnażonych ramion, szyi i biustu, oraz obciągniętych w jedwab nóg. Całości dopełniały brzydkie nerwowe ręce i zdumiewająco ładne, małe stopy.

Właścicielka tych szczegółów nie spuszczała oczu z detektywa.

— Sądzę, że mnie pan teraz łatwo pozna, gdziekolwiek się spotkamy — zauważył uprzejmie.

Roześmiała się zgrzytliwie.

— Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podeszła do kominka i wzięła stamtąd zapałki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko.

— Pozwolę sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. —

Rzuciła zapałkę w ogień na kominku.

— Psiakrew! — krzyknęła z pasją. — Policja składa się z samych bałwanów! Niczego się nie dowiecie od matki, nad to, co wiecie. Absolutnie niczego. Lubicie się znęcać nad ludźmi zupełnie nieotrzebnie. Matka jest chora. Jakże ona wam może pomóc? Z pewnością nawet pan nie myśli, żeby miała co wspólnego z za — z ojcem — z tą całą sprawą.

Inspektor poruszył się niespokojnie

— Ja — proszę pani — chciałbym wiedzieć, czy lady Lines-Bower była powiadomiona.

Nie dokończył. Drzwi otworzyły się i weszła wysoka, melancholijna kobieta w grubej żałobie. Pod potarganą, siwiejącą fryzurą widniała chuda, łagodna twarz, nie blada, a szara jak popiół. Pod zapadniętemi, czerwonemi od płaczu i bezsenności oczyma ciemniały granatowe podkowy. Szła z trudem, chwiejąc się na nogach.

Córka, która stała przy oknie, nie poruszyła się nawet. Antoni wziął krzesło i podał wdowie. Podziękowała z wymuszonym, przykrym uśmiechem i osunęła się bezsilnie na siedzenie. Pike przedstawił siebie i towarzysza. Potargana głowa skłoniła się automatycznie. Inspektor chrząknął:

— Nie potrzebuję chyba zaznaczać, lady Lines-Bower, jak nam jest przykro, że zmuszeni jesteśmy panią trudzić w takich okolicznościach. Ale cóż, kiedy —

Przerwała mu z niespodziewaną nagłością.

— Rozumiem pana doskonale. I wiem, co jest moim obowiązkiem. Tylko możeby — pan był łaskaw — możliwie prędko — — — Niski, łagodny głos załamał się od stłumionego płaczu.

Pike skłonił się i przyrzekł, że będzie się streszczał, poczem zapytał nieszczęśliwej, czy nie wie czegoś, co mogłoby mieć choćby najdalszy związek ze śmiercią męża. Odpowiedziała, że nie; że nie zauważyła ostatnio w jego zachowaniu się niczego szczególnego; że przeciwnie w ciągu ostatnich trzech miesięcy wydawał się pogodniejszy i szczęśliwszy, niż zwykle.

(d. c. n.)

KRONIKA

LUTY, 13 CZWARTEK

DZIS: Grzegorza II
JUTRO: Walentego

Wsch. słońca g. 7 m. 5
Zachód „ g. 16 m. 34
Wsch. księżyca g.10 m. 5
Zachód „ g. 3 m.

Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI

W dniu wczorajszym przypadła rocznica koronacji J. Św. Ojca św. Piusa XI.

Katolickie społeczeństwo Łodzi ku uczczeniu tej rocznicy urządza uroczystą akademję, która odbędzie się w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20 w niedzielę dnia 16 lutego r. b. o godzinie 4-ej po południu.

Z Komitetu Budowy pomnika ks. Skorupki w Łodzi

Z inicjatywy Komitetu Budowy pomnika ks. Skorupki w Łodzi prof. J. K. Targowski wygłosi odczyt p. t. „Kapłan katolicki w walce o Niepodległość Polski“.

Całkowity dochód z tego odczytu zostanie przeznaczony na budowę pomnika ks. Skorupki w Łodzi.

Odczyt odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 16 lutego r. b., o godz. 12 m. 30 w poł. w sali „Resursy Rzemieślniczej“ przy ul. Kilińskiego 123.

Obniżenie cen pieczywa i mąki

W związku ze zniżkową tendencją cen ziarna i mąki, zwołane zostało na dzień dzisiejszy posiedzenie miejskiej komisji dla ustalenia cen, celem rozpatrzenia ewentualnych możliwości dalszego obniżenia cen pieczywa i mąki.

Z Tow. Śpiew. „Echo“

W niedzielę t. j. 16 b. m. z okazji 54 letniej rocznicy założenia chóru, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie 13 nabożeństwo.

Chór pod dyr. p. Kotkowskiego wykona mszę św. Na powyższą uroczystość zaprasza swych członków

Zarząd.

Krwawe porachunki sąsiedzkie

W dniu wczorajszym w korytarzu domu przy ulicy Rybnej 9, wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy lokatorami domu, w czasie której poranieni zostali 37—letni krawiec Chaim Perec, któremu zadano nożem kilka ran kłutych głowy i karku oraz żona jego 36—letnia Frajda Perec, której nożem odcięto palec.

Obu poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając ich w stanie osłabionym na miejscu.

Poza tem interwenjowała policja spisując protokuł celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. (w)

Paszporty staniały

Ukazał się „Dz. Ustaw“, zawierający rozporządzenie Ministra Skarbu, obniżające cenę paszportów zagranicznych.

Rozporządzenie przewiduje, że opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do 1-go roku wynoszą: a) za paszport jednorazowy, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — 100 zł., b) za paszport wielokrotny — 250 zł., c) za paszport ulgowy w celach handlowych — 25 zł., d) za paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych — 150 zł., e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w art. 3-m ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. — 20 zł., f) za paszport ulgowy uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach wskazanych pod (e) — 100 zł., g) za paszport w celach żeglarskich — 3 zł. Paszporty wystawiane emigrantom, zgodnie z przepisami ustawy emigracyjnej są bezpłatne.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 25 b. m.

—O—

Aktualne sprawy rzemiosła
były omawiane na posiedzeniu Zarządu Izby Rzemieślniczej

W dniu 11 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi, przy udziale wszystkich członków Zarządu, oraz instruktora z ramienia Urzędu Wojewódzkiego p. Gąsiorowskiego.

Sprawa budżetowa, która znalazła się na porządku dziennym, wywołała ożywioną dyskusję. Doszło bowiem do wiadomości Izby że Ministerstwo Przemysłu i Handlu — przedłożony do zatwierdzenia budżet 268,000 zł. ma zamiar zmniejszyć o kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zarząd Izby Rzemieślniczej — stoi na stanowisku, że projektowany budżet jest niski dzięki tendencji jaknajdalej idących oszczędności. Sprawa definitywnego stanowiska, jakie zamierza zająć Izba Rzemieślnicza wobec zamierzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu postanowiono omówić dnia 12 b. m.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego i członków komisji egzaminacyjnych — czeladniczych dla różnych zawodów.

Dalej ustalono szereg pytań dla komisyj egzaminacyjnych, które już w krótkim czasie rozpoczną urzędowanie.

Żywą dyskusję wywołało sprawozdanie dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Piekarskiego z konferencji odbytej w ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w sprawie dotyczącej dodatkowych egzaminów ulgowych. Konferencje tę odbywał dyr. Piekarski z naczelnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Hanszyldem, z dyrektorem departamentu przemysłowego inż. Dąbrowskim, z radcą prawnym mecenasem Supińskim i z naczelnikiem Sekretarjatu Ministra p. Peche, którym zakomunikował stanowisko łódzkiej Izby Rzemieślniczej wobec komisyj egzaminacyjnych.

Dyskusja na ten temat trwała 3 godziny.

Wreszcie omawiano sprawę ogólnopolskiego zjazdu rzemieślników żydowskich, który odbył się dnia 9 b. m. w Warszawie oraz zjazdu żydowskich radców Izb Rzemieślniczych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W dniu 12 b. m. odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, konferencja przedstawicieli Cechu Piekarzy i Cechu Cukierników, przy współudziale przedstawiciela Województwa Pana Naczelnika Ładomskiego i p. Inspektora Gąsiorowskiego oraz przedstawiciela Magistratu p. dr. Łukasiewicza. Z ramienia Izby Rzemieślniczej brali udział pan prezydent Szwankowski, pan dyr. Piekarski, p. radca Goldberg i p. radca Jarnicki.

Tematem konferencji było rozgraniczenie granicy piekarnictwa i cukiernictwa.

Po dłuższej dyskusji, ustalono opinję, w myśl której piekarze winni wypiekać li tylko pieczywo, oraz placki, babki — i ciasto nie nadziewane. Wszystkie zaś wyroby cukiernicze, ciastka strucle i t. p. należą do produkcji — cukierników.

Reprezentowani piekarze wyrazili opinję, w myśl której, cukiernicy nie powinni wypiekać chałek i innych wypieków piekarskich. Na podstawie tych opinij zdołano ustalić — i rozgraniczyć wzajemne pretensje — cechów — piekarskiego i cukierniczego i uzgodnić działy ich wypieku.

Następnie rozpatrywana była sprawa normalizacji worków z mąką. Postanowiono wprowadzić nie 100—kilowe, jak dotąd, a 80—kilowe, z tego powodu, że zbyt wielki ciężar powoduje zbyt wielkie obciążenie przy przenoszeniu.

Piekarze wnieśli przytem skargę — iż sklepy spożywcze sprzedają pieczywo w godzinach w których już piekarzom nie wolno sprzedawać.

W końcu powrócono do omawianej dnia 11 b. m. sprawy budżetu i postanowiono wysłać osobną delegację do Ministerstwa Handlu i Przemysłu celem przedstawienia że Izba Rzemieślnicza, aby spełnić postawione zadania, nie może doznać zmniejszenia i tak szczupłego budżetu.

—o0o—

Odlew figury T. Kościuszki
dla pomnika w Łodzi

Jak wiadomo firma, której zarząd miasta powierzył odlew figury Kościuszki na pomnik dla Łodzi przy Placu Wolności, nie wywiązała się z swych zobowiązań terminowych, wobec czego wykonanie tych prac powierzono szkole przemysłowej w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym odbyła się w szkole przemysłowej w Pabjanicach uroczystość odlewu korpusu figury Kościuszki, pod kierunkiem p. inż. Wagnera, na którą zaproszono cały szereg osobistości naszego miasta. Między innymi byli obecni starosta na powiat łódzki p. Rżewski oraz inż. Lubelski.

Całe prace odlewowe będą gotowe już za trzy miesiące i wówczas zostanie rozpoczęte montowanie na Placu Wolności poszczególnych części. (p)

—o0o—

Konsternacja w magistracie
Miasto traci podatek od ładunków

Jak wiadomo, niektóre miasta, a między innemi i Łódź, pobierają komunalny podatek od ładunków kolejowych, które specjalny poborca magistratu ściąga na dworcu od przywożonych do Łodzi ładunków.

Jak się obecnie dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do likwidacji tego podatku, co stanowić będzie dla magistratu łódzkiego poważny ubytek w dziale dochodów.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że właściciele samochodów towarowych nie płacą tego podatku, wskutek czego ładunki wożone samochodami kalkulują się taniej i kolej traci na tej konkurencji.

Z tych samych przyczyn konkurencyjnych ministerstwo uwarunkowało wypłatę premji eksporterom w formie zwrotu cła za barwniki i chemikalja od wysyłania tych ładunków kolejami a nie samochodami.

Wiadomość powyższa wywołała poruszenie zarówno w sferach kupieckich naszego miasta, jak również w magistracie. (b)

Strajk pończoszników trwa
Konferencja w inspektoracie pracy nie dała pożądanych rezultatów

W dniu wczorajszym jak już donosiliśmy, odbyła się w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza, konferencja w sprawie likwidacji długotrwałego strajku w przemyśle pończoszniczym.

Na konferencję tą przybyli przedstawiciele związków robotników, jak również pracodawców.

Przedstawiciele przemysłu wysunęli projekt stawek akordowych, w zastosowaniu których wykwalifikowany robotnik zarabiałby

80 do 120 złotych tygodniowo.

Na warunki przemysłowców nie zgodzili się jednak przedstawiciele robotników, którzy stanęli na stanowisku utrzymania poprzedniego cennika i unormowania zapłaty za postoje wynikłe z przyczyn niezależnych od robotnika.

Ponieważ obie strony nie zgodziły się na wysuwane kontrpropozycje, konferencja nie doprowadziła do porozumienia i strajk trwać będzie w dalszym ciągu. (w)

—o0o—

Przed generalną dyskusją
nad budżetem m. Łodzi

Jak już donosiliśmy, dziś wieczorem odbędzie się generalna dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1930—31.

Szczególnej niektóre punkty ekspose p. prezydenta Ziemięckiego będą gorąco atakowane. Chodzi tu o kwestję podatku od nieruchomości, jak również o sprawę zaległości podatkowych.

Prez. Ziemięcki zaznaczył w swym przemówieniu, iż magistrat w stosunku do swych pracowników kieruje się wyłącznie objektywizmem.

W związku z tem, radni w opozycji mają podobno złożyć dowody, że niejednokrotnie władze miejskie stosują dyscyplinę partyjną wobec swoich przeciwników politycznych, zatrudnionych w magistracie.

Wogóle posiedzenie zapowiada się nader ciekawie, co niewątpliwie przyczyni się do zapełnienia sali po brzegi, zarówno przez radnych jak i publiczność.

Zamach samobójczy bezrobotnej

Wczoraj w godzinach porannych w mieszkaniu własnem w domu przy ul. Napiórkowskiego 103, usiłowała się pozbawić życia przez zatrucie amoniakiem 59-letnia Jadwiga Kotlińska.

Kotlińska pozostawała bez pracy, której z powodu zbyt podeszłego wieku otrzymać już niemogła. Z tego powodu, tudzież z powodu nędzy w jakiej się znajdowała, Kotlińska popadła w stan przygnębienia i w dniu wczorajszym korzystając z chwili, gdy w mieszkaniu nie było nikogo wypiła przygotowaną truciznę.

Jęki zatrutej usłyszeli sąsiedzi, którzy pośpieszyli jej z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka pozostawił desperatkę w stanie osłabionym na miejscu.

Z Koła Łódzkiego Związku Bibljotekarzy Polskich

Zarząd Koła podaje do wiadomości ogółu swych członków oraz osób zainteresowanych, iż nabył większą ilość kart katalogowych, które sprzedaje bibljotekom prywatnym i społecznym po cenach przystępnych. Nabywać można codzień w siedzibie koła (Andrzeja 14). Tamże sekretarjat Koła udziela rad fachowych w sprawie kompletowania i prowadzenia bibljoteki różnego typu.

Onegdaj Koło Łódzkie gościło dwie wycieczki: I — bibljotekarzy warszawskich oraz słuchaczów Wyższej Szkoły Bibljotekarskiej z p. prof. Czerwijowskim, dyr. Bibl. Publ. w Warszawie, na czele; II — słuchacek V kursu Seminarjum Naucz. w Zgierzu. Wycieczki zwiedziły szereg bibljotek miejskich i prywatnych. Informacji udzielał przewodniczący Koła p. J. Augustyniak.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (w)

Schylmy kornie głowy w hołdzie czci i miłości

Rocznica koronacji Ojca Św. Piusa XI

I znów mija rok od chwili wstąpienia na stolicę Piotrową Piusa XI.

W dniu dzisiejszym przeto godzi się oddać Ojcu Św. hołd czci, jako przyjacielowi Polski, „polskiemu biskupowi“ i jako wybitnemu mężowi na terenie międzynarodowym.

Jako przyjaciel Polski Pius XI kochany i znany jest przez wszystkich. Dla małych dzieci nawet imię Ojca Św. jest drogie. Zbytecznem przeto byłoby szeroko rozwodzić się nad miłemi wspomnieniami z czasów Jego pobytu w Polsce.

Choćby pokrótce, jednak należałoby podkreślić zasługi obecnego Papieża na terenie międzynarodowym.

Działalność Jego pokojowa jest dziś uznawana nawet przez akatolików. Rozwiązanie t. zw. kwestji rzymskiej jest i będzie wiekopomnem dziełem. Pomimo doznanych krzywd, Głowa Kościoła Katolickiego w imię miłości i pokoju, ustępuje ze swych praw, byleby tylko załagodzić rozdźwięk sumienia dobrego katolika i Włocha - obywatela. Tym swoim przykładem czynu zdaje się wskazywać narodom, że wszelkie traktaty, umowy czy zobowiązania są tylko świstkiem papieru, gdy się okaże brak dobrej woli, gdy się przyrzeczeń nie będzie chciało w czyn wprowadzić.

Dobroczynności i miłosierdziu, jakie Ojciec Św. roztacza wokół siebie, oddają hołd nawet innowiercy, jak to ostatnio miało miejsce w Pradze, gdy publicznie tę działalność charytatywną uczcił profesor Studjum Prawosławnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Dotychczas już niejedną kartę historji złotemi zgłoskami zapisał Pius XI swą działalnością na terenie także międzynarodowym, choć czysto religijnym. Nosi On już obecnie przydomek „papieża misyj“. Swem stałem nawoływaniem do zbliżenia miljonów pogan do Chrystusa, a przeto do wiedzy i kultury, kładzie wielkie zasługi nad wykorzenieniem barbarzyństwa.

Rozumie doskonale, iż przyszłość ludzkości zależy przedewszystkiem od młodzieży. Wydaje przeto Encyklikę o wychowaniu młodzieży. Dzisiaj każdy powołany czy nie powołany na ten temat zabiera głos. A im więcej jest niepowołany, tem kategoryczniej stawia swe postulaty, wyrządzając tak ważnej sprawie nieopliczalne szkody. Jasno przeto uwydatnia Ojciec Św. czynniki, do których należy wychowanie. Podaje pozatem zasady, według których współpraca czynników powołanych powinna się odbywać.

Wiekopomne zasługi kładzie Ojciec Św. na polu t. zw. Akcji Katolickiej.

Zło opanowuje cały świat; napaści na religję nie ustają, elementy wrogie Kościołowi starają się wpływ jego wyeliminować nietylko z życia politycznego, społecznego, ale nawet rodzinnego. Żywioły te wszystko rujnują, wzamian nie dając nic pozytywnego.

I Ojciec Św. nawoluje do przeciwstawienia się tym niezdrowym prądom skupieniem się pod sztandarem „Akcji Katolickiej.

Te kilka myśli wykazuje, że czujne oko Papieża Piusa XI czuwa nad światem, co pewien czas bijąc w dzwon ostrzeżenia.

W rocznicę przeto Jego Koronacji, nietylko jako wierni poddani ale jako wdzięczni synowie za troskliwą opiekę, schylamy kornie głowy w hołdzie czci i miłości.

O potrzebie regjonalnych badań językowych

Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim

Dnia 12 b. m. o godz. 13-ej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem Pana Wojewody przy łaskawym współudziale Pana Ministra Poczt i Telegrafów inż. Boernera, przedstawicieli władz kościelnych, szkolnych, przedstawicieli samorządów miast województwa łódzkiego i Zarządów owarzystw Oddziałów Polskiego T - wa Historycznego oraz T - wa Miłośników języka polskiego odbyła się konferencja, poświęcona sprawie organizacji regjonalnych badań językowych na terenie dawnych województw — sieradzkiego i łęczyckiego.

Na konferencji profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. K. Nitsch wygłosił odczyt o potrzebie regjonalnych badań językowych, podkreślając szczególną wartość tych badań na terenie województwa łódzkiego, jako terenie przejściowym między historycznemi obszarami Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza.

Następnie przewodniczący Komisji organizującej regjonalne badanie językowe pan prof. Z. Hajkowski zaznajomił zebranych z programem prac Komisji, odczytując regulamin i plan budżetu Komisji.

W dyskusji przedstawiciele władz szkolnych, kościelnych i samorządowych wyrazili obietnicę moralnego poparcia prac Komisji, ponadto przedstawiciele władz samorządowych w uznaniu ważności badań zadeklarowali poparcie materjalne.

—o⊙o—

Pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji

do badania mąki i pieczywa

Dnia 11 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Pana Wojewody Jaszczołta odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do badania mąki i pieczywa. W posiedzeniu Komisji wzięli udział naczelnicy Wydziałów Wojewódzkich: Zdrowia Publicznego, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Kierownik Oddz. Aprowizacji oraz rzeczoznawcy młynarscy i piekarscy.

Po referacie p. Kierownika Ładewskiego o rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. w sprawie powołania głównej Wojew. Komisji do badań mąki i pieczywa oraz o rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych Komisja uchwaliła przystąpienie do lustracji młynów i piekarń na terenie Województwa Łódzkiego w-g planu, który w najbliższych dniach zostanie opracowany i zatwierdzony przez Komisję.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zarządzi ścisłą ewidencję piekarń z podziałem na piekarnie mechaniczne i o wyrobie ręcznym oraz piekarnie, znajdujące się w suterynach. Przy lustracjach piekarnie te zostaną podzielone na kategorje, według których będzie przeprowadzona ogólna mechanizacja piekarń.

Dr. Skalski podniósł jako dezyderat sprawę propagandy większego spożywania mąki i pieczywa żytniego, co ze względu na wielkie zapasy żyta w kraju i na zmniejszenie importu pszenicy na skutek wzrostu spożycia mąki i pieczywa żytniego miałoby doniosłe gospodarcze znaczenie.

Opieka społeczna

nad powracającemi emigrantami

Opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i przyjęty bez zmian przez Radę Opieki Społecznej projekt ustawy o opiece nad reemigrantami polskimi reguluje w ścisły sposób wykonywanie tej opieki, przez odnośne gminy. Odnośne przepisy obejmują reemigrantów, którzy, wracając do kraju naskutek zarządzeń władz obcych lub polskich, stają się przedmiotem opieki bądź ze względu na stan zdrowia, bądź na sytuację materjalną, którzy jednak nie posiadają w żadnej gminie na terenie Rzeczypospolitej prawa do korzystania z opieki trwałej.

Zasadniczym punktem projektu wspomnianej ustawy jest artykuł pierwszy, który postanawia, że obowiązek roztaczania opieki nad wymienioną kategorją reemigrantów ciąży na gminie, wyznaczonej według swobodnego uznania przez wojewodę.

Wyznawcy Bachusa w potrzasku

Urojony sen i realna rzeczywistość właściciela składu win i wódek

Już Bachus w starożytności był zdania, że trunek — to **eliksir życia.**

Mimo tak odległego czasu podobne tendencje zdradzali **Ignacy Gralak i Waldemar Holc. Napój boski,** woda żywota, była dla nich celem istnienia, a ponieważ **nie mieli gotówki** na zakup, postanowili przeto **dokonać tranzakcji** w nocy pod osłoną chmur i przy blasku **dyskretnego księżyca.**

Dostali się przeto w dniu wczorajszym około godziny 5—ej nad ranem za pomocą wyważenia drzwi zewnętrznych i otworzenia dalszych wytrychami, dostali się do składu win i wódek Józefa Sobczyka przy ulicy Tuszyńskiej w Pabjanicach.

Tu załadowawszy towar w worki i skrzynie, **wrzucili go na wóz,** specjalnie w tym celu sprowadzony i zamierzali odjechać.

Tymczasem **p. Sobczyk** śpiąc w sąsiednim pokoju **śnił cudowny sen.** Zdało mu się jak ongiś starożytnym **germanom,** iż jest **na uczcie w raju.** Stoły suto zastawione uginały się pod ciężarem zwierzyny, **śmiech płynął obficie,** a korki z butelek szampana, wylatywały w górę **przebijając obłoki.**

Nagle nastąpił **trzask** tłuczonego szkła, to wielki gąsior szampana wyleciał w powietrze i rozprysnął się na kawałki. Dźwięk był **głośny,** że p. Sobczyk, aż obudził się z **przepięknego snu.**

I tu na jawie usłyszał rozmowę kilku ludzi i brzęk rozbitej butelki. **Zerwał** się czemprędzej i rzucił w kierunku drzwi.

Gdy wszedł do sklepu oczom jego przedstawił się **obraz rabunku.** Natychmiast więc **zawiadomił policję,** która zarządziła natychmiastowy pościg.

Złodzieje odjechali w stronę Łasku parokonnym wozem.

Policja podążając rowerami za zbiegłymi złodziejami, na 5 kilometrze od Pabjanic dogoniła złoczyńców i wezwała ich do zatrzymania się.

Złodzieje w **liczbie czterech,** wezwania nie posłuchali i odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się obustronna **strzelanina,** w czasie której złodzieje rozdzielili się na dwie grupy i zamierzali zbiec.

Jednak policja **opanowała w krótkim czasie sytuację** i ujęła na wozie jednego ze złodziei, którym okazał się Gralak Ignacy mieszkaniec Pabjanic.

Pozostali członkowie szajki zdołali zbiec.

Policja nie dając za wygraną pogoniła za nimi i na przedmieściu w Łasku ujęła drugiego złodzieja, **Waldemara Holca,** zamieszkałego w Łodzi.

Pozostali dwaj złodzieje i woźnica, który również należał do spółki zdołali zbiec. Aresztowanych Gralaka i Holca przewieziono do więzienia w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji władz sądowych.

Odebrany towar oddano właścicielowi, a konie z wozem przekazano do dyspozycji władz administracyjnych.

Za pozostałymi złodziejami pościg trwa w dalszym ciągu. (w)

Osłabło tętno życia gospodarczego Łodzi

Zmniejszenie się przywozu surowców i wywozu wyrobów gotowych

Świeżo zostały opracowane przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi dane, dotyczące przywozu i wywozu kolejowego w 1929 roku.

W zakresie przywozu zanotować należy poważny spadek w odniesieniu do większości przywożonych koleją towarów. Tak więc spadł przywóz budulca drzewnego z 121 tys. tonn (1928 r.) na 83 tys. tonn, drzewa z 66 tys. na 56 tys. tonn, bawełny z 76 tys. na 68 tys. tonn, wełny z 17 tys. na 13 tys. tonn. We wszystkich przytoczonych grupach towarów spostrzegamy bardzo znaczny spadek przywozu w porównaniu z 1928 r. Przywóz budulca drzewnego spadł o 32%, drzewa o 15%, bawełny o 10%, wełny o 24%.

Natomiast wzrósł przywóz węgla, bowiem w roku ubiegłym przywieziono do Łodzi 1,359,855 tonn, podczas gdy w roku 1928 — 1.046.868 tonn.

Wzrost, wynoszący 30%, na swe uzasadnienie w smutnem doświadczeniu z okresu zeszłorocznej zimy, kiedy dotkliwe mrozy zastały Łódź źle zaopatrzoną w węgiel. Biorąc pod uwagę, że zima tegoroczna miała dotychczas przebieg bardzo łagodny i że przywóz węgla wzrósł znacznie, wnosić można, iż Łódź jest obecnie obficie zaopatrzona w węgiel.

Również po stronie wywozu cyfry zeszłoroczne są nagół niekorzystne. Globalna cyfra wywozu za rok 1929 wynosi 215.937 tonn, podczas gdy w roku 1928 wynosiła 234.913 tonn. Stwierdzamy zatem spadek wywozu, wynoszący 9 proc. Jeżeli przyjrzymy się najważniejszej w stosunkach łódzkich pozycji, t. j. tkaninom włókienniczym, to w tej grupie zauważymy cyfry następujące:

w 1929 r. wywieziono z Łodzi 69.536 tonn tekstylijów, podczas gdy w roku 1928 wywóz towarów włókienniczych wyrażał się cyfrą 82.231 tonn. Spadek wynosi więc 16%.

Z przytoczonych danych wynika, iż pod wpływem nieprzychylnej konjunktury tętno życia gospodarczego Łodzi doznało osłabienia, czego wyrazem jest m. in. *zmniejszenie się przywozu surowców i wywozu wyrobów gotowych.*

Tragiczne skutki

niedozwolonej operacji akuszeryjnej

Do szpitala miejskiego w Zgierzu przewieziono w dniu wczorajszym Bronisławę Nowacką, zamieszkałą w Zgierzu, przy ul. Aleksandrowskiej 13.

Chora w chwili transportu znajdowała się w gorączce i bezprzytomną ułokowano na łóżku, gdzie też po kilku godzinach nie odzyskując przytomności zmarła.

Ponieważ okoliczności towarzyszące chorobie **były nader podejrzane** przeprowadzono oględziny lekarskie zwłok i stwierdzono, że Nowacka zmarła wskutek zakażenia krwi, wywołanego zabiegom akuszeryjnym nieumiejętnie i niehygienicznie przeprowadzonym. Na skutek takiego orzeczenia policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska osoby, która przeprowadziła niedozwoloną operację na osobie zmarłej Nowackiej dla pociągnięcia tejże do odpowiedzialności sądowej. (w)

—oOo—

Rejestracja bezrobotnych

na zapomogę zimową

Miejski Urząd Zasiłkowy zarejestrował do dnia 8 lutego r. b. na państwową zapomogę zimową za miesiąc luty 1930 r. ogółem 4,110 osób, z czego 3,245 bezrobotnych, który wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia i 835 osób z pośród zarejestrowanych na pracę w P. U. P. P.

Rejestracja bezrobotnych na państwową zapomogę za m. luty zakończona zostanie w bieżącym miesiącu.

CO OŚWIADCZYŁ PREZYDENT STRANDMAN DZIENNIKARZOWI ŁÓDZKIEMU?

Gościnniejsza jest Polska, niźli inne kraje
I piękna, że się z wielkim trudem z nią rozstaję,
Tem więcej, że powracam wtedy do Estonji
Gdy bal urządza prasa łódzka w Filharmonji.

———

Koleżeński Zjazd Legjonistów

W gronie kolegów b. plutonu Chilewskiego Marjana „Stefana" V Baonu I Brygady Legjonów Polskich powstała myśl urządzenia zjazdu koleżeńskiego w porozumieniu z b. dowódcą tegoż plutonu.

Uprasza się wszystkich kolegów o nadesłanie swoich adresów najpóźniej do końca lutego w celu zawiadomienia o miejscu i terminie zjazdu pod adresem porucznika Olczaka Stanisława, Łódź Leszno L. 9. Koszary 28 Pułku Piechoty.

Wszystkie pisma na terenie Rzeczypospolitej prosimy uprzejmie o przedruk powyższego.

Za grono organizacyjne:
Hertel Eugenjusz
i Olczak Stanisław, porucznik.

—O—

Sprostowanie

Do
Redakcji „Hasła Łódzkiego",
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „7,555,765 zł. — uzyskał Magistrat tytułem podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w ciągu 5 - ciu lat", zamieszczonym w Nr. 42 „Hasła Łódzkiego" z dn. 12-go b. m., Magistrat m. Łodzi — na podstawie przepisów prasowych — prosi o opublikowanie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Magistrat m. Łodzi przyznał Teatrowi Miejskiemu w roku budżetowym 1928/29 subsydjum w wysokości zł. 272.600, zaś w roku 1929/30 — w wysokości do 500.000 zł.; prawdą jest, iż Teatr Miejski w roku budżetowym 1929/30 otrzymuje subsydjum w tej samej wysokości, w jakiej otrzymywał w poprzednim roku budżetowym. Wydatki zaś ogólne na utrzymanie Teatru Miejskiego w roku budżetowym 1928/29 wynosiły zł. 499.833.10, zaś w roku 1929/30, t. j. bieżącym roku budżetowym preliminowane są w wysokości zł. 383.672, t. j. o złotych 116,163.10 mniej.

W - Prezydent
Dr. Edm. Wieliński.
w/z Kierownika Oddz. Prasowego
Wacław Birnfeld - Polecki

—o—

Ślizgawka miejska w Parku kolejowym

W dniu dzisiejszym otwarta zostanie trzecia bezpłatna ślizgawka miejska w Parku Kolejowym. Na miejscu znajduje się szatnia oraz herbaciarnia.

Ślizgawka otwarta będzie w dni powszednie od godziny 1—ej popołudniu, w niedzielę i święta od godziny 9—ej rano.

—oOo—

Piątek w niedzielę

W miarę europeizowania się Turcji, dzień świąteczny, który według nakazów koranu obchodzony był — jak wiadomo — w piątek, przesunięty został na niedzielę. Wśród ludności mahometańskiej niższych warstw wywołało to wielkie oburzenie i sprowadziło nawet szereg zajść. Parlament turecki znalazł jednak drogę wyjścia. Nazwy dni tygodnia pozmieniane zostały w ten sposób, iż w Turcji dzień oznaczony nazwą „piątku" wypada w ten sam dzień, kiedy w Europie niedziela. Dzięki temu w Turcji obchodzona będzie również niedziela, choć będzie nazywała się piątkiem.

TEATR I SZTUKA

—0—

TEATRY

Teatr Popularny: — Intryga i miłość
Teatr Miejski: — „Cyjankali".
Teatr Kameralny: — Kochanek Pani Vidal

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Hrabia Monte Christo.
Bajka: — Hrabia Monte Christo II Serja.
Casino: — Bezbożne dziewczę.
Czary: — Ostatnie przygody Tarzana
Corso: — Zemsta szaleńca.
Era: — Biała księżna z Moskwy.
Grand — Kino: — Zadatek na szczęście.
Luna: — Czterech djabłów.
Mimoza: — Ostatni romans.
Odeon: — Bunt kawalerów.
Palace: — Listy Nieznajomej.
Przedwiośnie: — Szlakiem hańby.
Resursa: — Zakazane godziny.
Raj: — Klub czarnej ręki.
Splendid: — Follies.
Słońce: — Trędowata.
Syrena: — Zapomniane twarze.
Uciecha: — Pat i Patachon i wieloryb.
Wodewil: — Bunt kawalerów.
Venus: — Rekord Toma Mixa.
Zachęta: — Gałganek

—0—

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
Dwa ostatnie przedstawienia
„INTRYGI I MIŁOŚCI".

Dziś czwartek i piątek ostatnie dwa przedstawienia arcydzieła Fryderyka Schilera „Intryga i miłość", którego wystawienie stanowi prawdziwy ewenement kulturalny dla bywalców Teatru Popularnego.

W sobotę wieczorem premjera arcywesołej farsy tysiąca „qui—pro—quo" i przezabawnych sytuacji „Nasza żonusia" Hoopwoda. Udział biorą: Bronowska, Wernisówna, Waczyńska, Dębicz, Górecki, Horowicz, i Skorasiński. Reżyserja Stanisława Dębicza. Dekoracje E. Pietkiewicza.

„KOT W BUTACH".

W sobotę o godzinie 4 po południu i w niedzielę o godzinie 12 w poł. czeka naszych milusińskich wielka atrakcja: oto w Teatrze Popularnym dana będzie wesoła, przeplatana mnóstwem czarodziejskich efektów tańcami i śpiewami bajka Tatarkiewiczówny i B. Hertza „Kot w butach", którą od szeregu tygodni przygotowuje reżyser L. Zbucki. W roli tytułowej Roman Górowski.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę o godzinie 8.30 wiecz. i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. wielka stylowa tragedja Fr. Schilera „Intryga i mi-

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
Ostatnie powtórzenia „Kochanka Pani Vidal" po cenach najniższych.

Dziś czawrtek i piątek ostatnie powtórzenia wybornej komedji Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal" granej stale przy zapełnionej widowni. Ceny najniższe do 5 zł.

„DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY"

W sobotę premjera sztuki głośnego niemieckiego dramaturga Jerzego Kaizera, „Dzień Październikowy". Będzie to pierwszy dramat znakomitego autora „Od poranka do wieczora" wystawiony na scenie łódzkiej, co wywołało w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Reżyseruje Michał Melina. Dekoracje pomysłu E. Pietkiewicza. Obsadę stanowią: I. Faleńska, I. Kozłowska. M. Melina. W. Scibor i Wł. Staszewski.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Zespół artystów Teatru Kameralnego dokłada jaknajwiększych starań by Wielka Reduta Artystyczna urządzana przez niego dn 22 lutego w sali Filharmonji wypadła jaknajświetniej i jaknajefektowniej. Zabawę urozmaici mnóstwo atrakcyj i efektownych niespodzianek. Bilety do nabycia w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

TEATR MIEJSKI.
„CYJANKALI".

Dziś w czwartek „Cyjankali". Ceny najniższe od 50 gr.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Jutro w piątek „Dzielny Wojak Szwejk". Przedstawienie dla najszerszych mas — ceny najniższe.

„NARZECZONA W GARSONIERZE"

W pełnych próbach pod kierunkiem K. Tatarkiewicza komedja Middleton'a i Olivier'a „Narzeczona w garsonierze".

DLACZEGO NIE?

odbędzie się już dzisiaj w sali Malinowa. Komitetowi udało się zaprosić do współudziału w programie kol. H. Buczyńską (Teatr Kameralny), kol. J. Górowskiego (Teatr Popularny) i znanego w Łodzi artystę śpiewaka p. Kergera. Nazwiska mówią same za siebie. Pozatem firma „Violet" — Piotrkowska 88 ofiarowała cenne nagrody konkursowe.

Zamówienia na resztę stolików przyjmuje Teatr Miejski telefon 10.116.

KINO „PALACE"

„LISTY NIEZNAJOMEJ".

Obecnie na ekranie „Palace" świeci triumfy rozgłośna powieść Stefana Zweiga w niezwykle pomysłowej reżyserji. Dzieje uwiedzionego podlotka, kreuje wielka tragiczka niemiecka Rene Heribel z wielkim pietyzmem. Zespół artystyczny uzupełniony ponadto przez przepięknego Jacka Trevora i niezapomnianego Alfreda Abla daje niezapomniany koncert gry a wspaniała reżyserja dokazała cudów, stawiając film pod względem techniki na najwyższym poziomie.

Fabuła filmu oparta jest na twierdzeniu, że człowiek narkotyzowany, przypomina sobie całą swą przeszłość z najbardziej jaskrawemi szczegółami. Szczególnie scena, w której Trevor, nie widząc, iż gości u siebie matkę swego dziecka, wręcza jej pieniądze za spędzoną z nim noc jest pełna napięcia i wzruszenia.

Film „Listy nieznajomej" niewątpliwie długo pozostanie za ekranie, jest to bowiem jeden z tych nielicznych obrazów, które podobają się wszystkim.

Z Ogólnego Rocznego Zebrania
Stowarzyszenia Właścicieli Piwiarń na wojew. łódzkie

W dniu 5 lutego rb. o godzinie 17-ej w lokalu p. Idzikowskiego przy ul. Kopernika Nr. 46 odbyło się Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Piwiarń na województwo łódzkie, na które przybyło około 150 członków, oraz delegaci Oddziałów ze Zgierza, Pabjanic, i Tomaszowa. Ogólne Zebranie w krótkich słowach zagaił Prezes Stowarzyszenia p. Aleksander Borowicz, powołując na przewodniczącego p. Wacława Jagusia z Rudy-Pabjanickiej, który ze swej strony do Prezydjum zaprosił pp. Borkowskiego Bolesława (Prezes z oddziału Pabjanic) Maciejewskiego Władysława, Sarnowskiego Ludwika, Szyndlera Aleksandra, a na sekretarza pana Wyrwiaka Władysława i Marczewskiego Stefana.

Po odczytaniu protokułu z Ogólnego Zebrania 1929 r. obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił Prezes Al. Borowicz, sprawozdanie kasowe p. Józef Szkudlarek, Komisji Rewizyjnej p. Józef Kukulski, po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu Zebranym przez referentów kilku wyjaśnień Ogólne Zebranie jako najwyższa władza Stowarzyszenia, ustępującemu Zarządowi i Komisji Rewizyjnej, wyraziło podziękowanie za ich gorliwą i owocną działalność dla dobra zrzeszonych Członków Stowarzyszenia Właścicieli Piwiarń Województwa Łódzkiego. Wybrano Komisję skrutacyjną w osobach pp. Olejnika z Pabjanic, Rajchmana, Radziłowskiego, Łukasika i p. Goździka, następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, wynik których był następujący: na Preezsa jednogłośnie wybrano ponownie p. Aleksandra Borowicza, na członków Zarządu większością głosów zostali wybrani pp. Juljusz Benke, Karol Frajgang, Wacław Jaguś Bronisław Kosmala, Józef Szkudlarek, Władysław Macielski, Józef Gardychowski, Paweł Kowalczyk, Franciszek Pawlak, i p. Helena Turska.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani. Wyrwiak Władysław, Szyndler Aleksander i Goździk Stefan, a na chorążych pp. Janeczek, Bersz i Jampuła.

Z wolnych wniosków, w myśl Statutu Stow. Właścicieli Piwiarń na Województwo Łódzkie, oddz. V. § 49 i na wniosek Marjana Stefańskiego, został przez Ogólne Zebranie wybrany Sąd Honorowy w poczet, którego weszli pp. Borowicz Aleksander, Jaguś Wacław, Stefański Marjan, Kukulski Józef, Sarnowski Ludwik, Szyndler Aleksander i Macielski Władysław oraz oddziały Stowarzyszenia ze Zgierza, Tomaszowa i Pabjanic, mając przeprowadzić wybory ławników, którzy wejdą w skład wyżej omawianego Sądu Honorowego. Ogólne Zebranie uchwaliło zainstalowanie telefonu do lokalu Związku w celu umożliwienia Członkom szybszego porozumienia się z Zarządem. Ogólne Zebranie uchwaliło prowizoryczny budżet na rok bieżący, z prawem w nieprzewidzianych wypadkach przekroczenia takowego, Po wyczerpaniu się wniosków i dyskusji nad takowemi, przewodniczący p. W. Jaguś, dziękując zebranym za tak liczne przybycie i niczem nie zamącony prze zcały czas obrad—spokój, posiedzenie Ogólnego Zebrania o godzinie 22-ej min. 30 zamknął

A. B.

—0—

Mistrz bata w roli lekarza-cudotwórcy
Parobek wiejski, deklamujący Mickiewicza

Od kilkunastu lat na terenie powiatu Brzezińskiego operował niejaki Franciszek Wąsik ongiś foćman" dworski — zajmujący się obecnie znachorstwem.

Bat i lejce nie pasowały przecież do jego uduchowionej twarzy. Jaźń jego rwało się w zaświaty, owiane tajemnicę wiedzy medycznej.

Zresztą poco wyrzucać gnój widłami, kiedy można nic nie robić i żerując na naiwności ludzkiej żyć spokojnie i dostatnio.

Leczył on ludzi

tajemnemi sposobami.

Pacjentów wprowadzał do

izby oświetlonej jedną świecą,

gdzie na kominie gotowały się zioła w wielkim garnku żelaznym.

Dosypując ziół, wymawiał zaklęcia, lub wygłaszał nieśmiertelne strofki z „Dziadów" usłyszane ongiś w wędrownym teatrze:

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie"...

Poczem zażegnywał chorych i okadzał. Jeśli zaś te sposoby nie pomagały, wówczas stosował tajemne zioła i leki.

I tak wędrował sobie od wioski do wioski biedny szewczyna, wszędzie ludziom pociechę przynosząc.

To też nie żałowały poczciwe kmiotki pieniędzy dla

„pana likarza".

Pan Franciszek rozwinął swój proceder i udoskonalił tak, że i

nędzy nie czuł

i trochę grosza na

czarną godzinę odłożył.

Nie przeczuwał

jednak ten cudotwórca, że godzina ta tak szybko nadejdzie.

Albowiem działalnością lekarza wiejskiego zajęła się również policja, na skutek stwierdzonych wypadków spowodowania komplikacyj w chorobach, a niejednokrotnie śmierci, przez stosowanie niehigjenicznych sposobów leczenia.

Przeprowadzono dochodzenie policyjne i ustalono, że Wąsik znachorstwo swe rozprzestrzenił na całym terenie gm. Bentków, a nawet miał klijentów na przedmieściu Tomaszowa Maz. szczególnie wśród włościjan i robotników, którzy wierzyli w skuteczność jego leków.

Za przeprowadzenie kuracji Wąsik

pobierał 100 złotych,

płatne w czterech ratach,

przyczem 25 złotych

pobierał zgóry tytułem zadatku.

W rezultacie Wąsik, chcąc udogodnić klijenteli swej leczenie u niego zainstalował się na ulicy Wiecznej w Tomaszowie, gdzie go odwiedziła policja.

Na widok policji Franciszek Wąsik doznał

zawrotu głowy.

Sądził jednak, że to zwid jakiś —

Sen mara, Bóg wiara

wymówił.

Giń, przepadnij, krzyknął.

Gdy jednak granatowe mundury nie znikały,

zagroził klątwą i rzuceniem uroku.

Ponieważ te środki nadprzyrodzone nie odniosły skutku,

pozwolił się aresztować

i odprowadzić do komisarjatu.

—0—

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA
na czwartek, 13-go b. m.:

WARSZAWA: 11.58 — 12.00 Sygnał czasu 12.30 O poprawnem obcowaniu domowników. 12.40 Konc. szk. z Filh. Warsz. 15.00 Kom. gosp. 16.15 — 17.15 Muzyka gram. 17.15 Wśród książek. 17.45 Konc. kameraln. 18.45 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Płyty gramof. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.15 Feljeton p. ... Człowiek wędrowny. 20.30 Muzyka lekka. ... z Katowic. 23.00 — 24.00 Mu...

KRAKÓW: 12.10 — 12.40 Koncert gramof. 12.40 — 14.00 Transmisja z Filh. Warszawskiej. 15.00 Transm. z Warszawy. 16.15 — 17.15 Koncert gram. 17.15 — 17.40 O kobiecie epoki romantycznej. 17.45 Transm. z Warsz. 18.45 Gadki podhalańskie. 19.25 — 18.50 Odczyt p. t.: Morze, zdobyte piórem. 20.05 Konc. wiecz. 21.30 Transmisja z Katowic. 22.15 — 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.00 24.00 Muzyka tan.

POZNAŃ: 12.40 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warsz. 16.55 — 17.10 Korespond. krótkofalowa. 17.10 — 17.30 Odczyt p. t.: Ferje sewilskie. 17.30 — 17.45 Kwadrans gospod. 17.45 — 18.45 Konc. kamer. 19.05 — 19.20 Polskie nazwiska rodowe. 19.20 — 19.40 Odczyt rolniczy. 20.00 — 20.25 Kurs franc. 20.30 Wieczór Wagnerowski ku uczczeniu roczn. śmierci Ryszarda Wagnera. 21.30 — 22.15 Transm. z Katowic.

KATOWICE: 12.10 — 12.40 Koncert gramofonwy, 12.40 — 14.00 Koncert z Filh. Warsz. 16.20 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.45 Zwyczaje i obyczaje dawnych mieszczan. 17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy. 19.30 — 19.55 Z cyklu sportowego. 20.00 — 20.30 Ordonek Górny. Pierwsza polska ustawa górnicza. 20.30 — 21.30 Muzyka lekka. 21.30 — 22.15 Transmisja słuch. 23.00 — 24.00 Muz. tan.

ZAGRANICZNE: 19.30 Praga, Adrjana na Naxosie — opera Ryszarda Straussa. 19.30 Wiedeń. Koncert symf. 19.35 Lipsk. Wieczór wagnerowski. 20.00 Sztokholm. Koncert Umberta Urbano. 20.15 Kopenhaga. Transm. koncertu w Axelborgu. 20.30 Frankfurt. Nora — sztuka Ibsena. 21.00 Londyn. Wieczór wagnerowski. 21.02 Rzym. Fedora — opera Giordana

HUMOR i DOWCIP

PRZEDZIAŁ DLA NIEPALĄCYCH.

Siedzi starszy pan w przedziałe dla niepalących. Pali fajkę. Wszyscy protestują. Starszy pan pali dalej. Wchodzi konduktor: — Tu palić nie wolno! Czy nie widzi pan napisu: „Dla niepalących"?

Na to starszy pan ze spokojem:

— Nie mogę wszystkiego robić, co każą napisy. Tu stoi także: „Noś biustonosz Dobropol!"

HASŁO KOBIECE

ZAMIAST WSTĘPU

— Ma pani nawiązać kontakt ze wszystkiemi kobietami i kobiecemi organizacjami...

Taki padł rozkaz z ust naczelnego redaktora.

— Rozkaz. Ale jak ten rozkaz wykonać? Czy to tak łatwo nawiązać kontakt z ludźmi, którzy mają ogólną nazwę „Czytelniczek" albo „Kobiecych Organizacji" i jakie należy hasło rzucić aby usłyszeć odzew?

I czy koniecznem — jest właśnie — to hasło?...

Tyle ich pada w przestrzeni — bez echa... tyle brzmi w powietrzu — nie słyszanych. Kto jak kto — ale kobieta umie słuchać, nie tylko uchem ale sercem, umie nie tylko rozumieć ale i odczuwać. Więc? Więc czemu tak mało odzewu — więc czemu tak mało — Czemu?

A może on jest — może robi się wielkie rzeczy — tylko o tem ogół nie wie?

A przecież solidarność kobieca powinna przenikać wszystkie warstwy, bo poprzez wszystkie warstwy wije się nieskończenie szara nić — nędzy moralnej i fizycznej, — doli i niedoli — ludzkiej i również po przez wszystkie warstwy — błyska od czasu do czasu jasne światło radości i szczęścia...

Więc? Czy nie należałoby nie hasła rzucać — a usłyszeć odzew. — Odzew pracy wszystkich Organizacji Kobiecych, wszystkich stowarzyszeń i korporacji — i tym wszystkim organizacjom — i wszystkim pracodawczyniom i kobietom pracującym od biednej wyrobnicy począwszy po przez robotnice fabryczne — szwaczki, pracownice handlowe, urzędniczki, nauczycielki i skończywszy na matkach, żonach i gospodyniach — tym wszystkim dać możność wypowiedzenia się — o swoich bólach i bolączkach i o tem co jest zrobione i co zrobi się jeszcze powinno?

Redakcja „Hasła" co tydzień wydawać będzie „Hasło Kobiece" na łamach którego — wszystkie kwestje tyczące spraw kobiecych — będą omawiane, i wszyscy kto tylko będzie chciał — jaką sprawę poruszyć będzie miał możność wypowiedzenia się.

Więc — owe nawiązanie kontaktu z Czytelniczkami i Organizacjami kobiecemi — to oddanie do ich rozporządzenia łamów — „Hasła Kobiecego" — w imię wspólnego dobra — i dla jednej wielkiej sprawy — jaką jest: Praca dla ogółu.

Redakcja
„Hasła Kobiecego".

PRZECIWKO MODZIE

Hr. Anna de Serego Alighiera złożyła królowej włoskiej album z podpisami 50 tysięcy pań włoskich, protestujących przeciwko niewłaściwej modzie dzisiejszej. Królowa odpowiedziała, że z całą satysfakcją śledzi ten ruch kobiet włoskich.

Krok ten wywarł jaknajlepsze wrażenie w sferach Watykańskich, a Papież nie omieszkał z tego powodu wyrazić swego najwyższego zadowolenia.

PRZEPISY GOSPODARSKIE

Naczynia emaljowane, jak rynki, garnuszki i t. p., należy przed użyciem włożyć do większego naczynia, nalać wodą i zagotować wyjąć i osuszyć. Naczynia trwają daleko dłużej, emalja nie pęka i nie kruszy się.

Dywany które miejscami od słońca lub z innej przyczyny wyblakły można doprowadzić do poprzedniego koloru wycierając ciepłą wodą do której dodać trochę amonji i jedną łyżkę boraksu. Należy dobrze rozpuścić w wodzie te ingrendjencje, wymieszać i wycierać nie, twardą szczotką lecz wełnianym kawałkiem.

MIĘDZYNARODOWY JADŁOSPIS

STWÓRZCIE KUCHENNĄ LIGĘ NARODÓW

Należy ubolewać, że w czasach wytężonej propagandy braterstwa międzynarodowego sprawy kuchenne stoją na szarym końcu kobiecego zainteresowania.

Daleko odbiegliśmy już od epoki, gdy kulturę europejską uważano za doskonałość na szczudłach. Dziś pochylamy czoło z podziwem przed kulturą odległych od nas ludów, czyli doszliśmy na tem polu do zupełnej „internacjonalizacji". Podobnie winno się

umiędzynarodowić beznadziejnie szary jadłopis

całego świata.

Czy to żart? Nie!... Postaram się rozumowanie moje uzasadnić.

Przez stworzenie kuchennej Ligi Narodów wniesie się do jadłospisu wszystkie potrawy narodowe całego świata, co wyjdzie na pożytek podniebieniu i żołądkowi oraz rozszerzy horyzont zainteresowania kulinarnego. Przyczyni się to

do złagodzenia rasowych nienawiści.

Kto sobie bowiem dobrze podjadł, z rozrzewnieniem będzie wspominał naród, który mu swą potrawą dał żołądkową biesiadę. Ponieważ w potrawach narodowych tkwi kultura i smak danego ludu czy, państwa, przyczyni się Liga Narodów,

do poznania wzajemnych właściwości

i odrębności narodowych.

Co my wiemy o potrawach międzynarodowych?

Że Anglicy lubią krwawy beefsteak, Włosi makaron, a Chińczycy gniazda jaskółcze? To niewiele!

Od Chińczyków moglibyśmy się uczyć gotowania ryżu z pikantnymi sosami, mięsem i rybą, lub sporządzania z niedojrzałych pomarańcz i cukrowego syropu słodyczy, drażniącej podniebienie.

Japończykom moglibyśmy zabrać doskonałą leguminę amé, a napój z ryżu saké byłby chlubą każdego baru.

Indjanie wzbogaciliby jadłopis słynnym swym przysmakiem, sporządzonym z bobrowego ogona, który wedle opinji znawców przewyższa wszystko, co dobre i smaczne.

Przedewszystkiem jednak

ludy europejskie grałyby w Lidze Narodów pierwsze skrzypce.

Mogłyby imponować Węgry z gulaszem. Włochy z makaronami, przyprawionymi na tysiące sposobów, Czechosłowacja leguminami, Polska zupami i potrawami mięsnemi, a wreszcie Francja, której kuchnia kosztem włoskim, rosyjskim i polskim już się umiędzynarodowiła.

Wpływ przeważający w takiej Lidze Narodów miałyby państwa nie ogromne obszarem, lecz wielkie dzięki swym znakomitym potrawom.

Siedzibą Ligi należałoby uczynić miasto, w którem

sprawy żołądkowe mają większy głos,

niż swary dyplomatyczne i zatargi klasowe. Może Paryż lub Wiedeń!.!!

Piękne panie! Pomyślcie nad rzuconemi tu myślami. Może Liga taka wzmogłaby

wzajemne braterstwo.

Wszak do serc narodów można trafić również przez żołądek....

Przedstawicielki Polski

na Ogólnosłowiańskim Zjeździe Kobiet w Pradze Czeskiej

Z inicjatywy Związku Kobiet Słowiańskich został zwołany do Pragi Czeskiej Ogólno-Słowiański Zjazd Kobiet.

W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w salach Rady Miejskiej przy udziale delegatów polskich, czeskich, jugosłowiańskich, i bułgarskich.

Otwarcia Zjazdu dokonała przewodnicząca Związku Kobiet Słowiańskich p. Smolar-Capkowa i na jej wniosek. przyjęty jednogłośnie wysłano depesze hałdownicze do Prezydentów: Mościckiego i Massaryka oraz do królów: Aleksandra jugosłowiańskiego i Borysa bułgarskiego.

Jednocześnie wysłano depesze do wybitnych działaczy słowiańskich, podkreślając ich zasługi na polu zbliżenia Słowian.

Jako pierwsza wśród licznych przedwicielek krajów słowiańskich przemawiała delegatka polska p. Laudyn-Chrzanowska, która powołując się na chlubne tradycje udziału kobiet polskich w życiu społecznem, oświadczyła, że z wielką radością wezmą one udział w działalności Związku Kobiet Słowiańskich.

Następnie przemawiały delegatki innych krajów słowiańskich, poczem w imieniu kobiet polskich p. generałowa Hubicka złożyła deklarację, w której podkreśliła znaczenie Związku Kobiet Słowiańskich w kształtowaniu się przyjaznych stosunków pomiędzy narodami słowiańskiemi.

Przed zamknięciem Zjazdu przedstawicielki kobiet jugosłowiańskich wystąpiły z wnioskiem zwołania następnego Ogólnosłowiańskiego Zjazdu Kobiet do Białogrodu.

Po przyjęciu szeregu rezolucyj natury organizacyjnej Zjazd został zamknięty.

JAK SIĘ UBIERAĆ

DŁUGA SUKNIA, ALE TYLKO NA WIECZÓR

To, czego nie zrobił Mussolini swemi dyktatorskimi nowelizacjami w dziedzinie mody, czego nie zrobiły listy otwarte w pismach i — ostre napomnienia z kazalnic — duchowieństwa — zrobiła wszechwładna i w dzisiejszych ultra-demokratycznych czasach — jedyna absolutna monarchini — J. K. M. pani Moda!

Przyszedł bowiem rozkaz — aby nietylko kolanka ale nawet całe nogi kobieta zakrywała — i w tej chwili — bez szemrania — rozkaz przyjęto.

Już — to — na nieposłuszeństwo swych poddanych — J. K. M. pani Moda — narzekać nie może... Sejm jej w postaci krawców i modystek całego świata — w zupełności zgadza się z jej absolutnemi rozkazami — i żadnych sprzeciwów — nie zgłasza... Pracują wszyscy równomiernie i zgodnie — a wyniki?... Zawładnięcie — całym światem... Ale dosyć, — dowiedzmy się lepiej jakie są ostatnie rozkazy Mody:

A więc długa suknia zwyciężyła..., widzimy na wszystkich balach, redutach i przyjęciach nieodwołalnie długą, jedynie z przodu odsłaniającą drobne nóżki. Panie nauczyły się dawać sobie radę z tą niemożliwą ilością długich końców — które jak np. w tańcu — zdawałoby się są tylko poto — aby je wiecznie obrywać i przydeptywać. Tymczasem nie... te całe masy jedwabiu, iluzji, — które kobieta dziś nosi na sobie — pomagają jej — jak pięknemu ptakowi — ogon — łatwiej przefruwać z miejsca na miejsce.

Razem ze zmianą spódnicy i jej wydłużeniem — zmieniła się i figura — jest bowiem ona — znów — bardziej... kobiecą. Nie potrzebujemy się obecnie żywić trzema listkami sałaty na dzień — i wstydzić swych przyrodzonych... właściwości — albowiem ostatnie rozkazy pani Mody — pozwalają mieć kobiecie: biust, a nawet biodra. Więc te panie, które do tej pory ubiegały się o szczupłą linję — i głodziły aż do skurczów żołądka — mogą obecnie — pozwolić sobie na trochę pożywniejsze — menu. Stanik przy dzisiejszych sukniach — jest przeważnie gładki, — bez żadnego prawie przybrania. Czasem lekko drapowany. — Linja stanu jest znacznie podniesiona i podkreślona paskiem, — czyli na całej linji nawrót — do kobiecości.

Jeżeli długa suknia jest wymagalna na wieczór, — bal lub do teatru — suknia popołudniowa — tak zw. dzienna nieznaczne tylko ma odchylenia od mody z ubiegłego roku. Musi być ona nieco kloszowa, — i nieco dłuższa niż za kolana — i bardzo nieznacznie szeroka — ale bezwzględnie należy się tu wystrzegać przesady. Lepiej krócej — jak za długo.

Na ulicę — na spacer najlepiej wygląda — model sportowy — a ten jest — bez zmian.

C. M.

Jakie organizacje kobiece

mamy w Łodzi

Na terenie Łodzi, istnieje cały szereg organizacyj kobiecych, które starają się wykazać swoją pracą czynny udział w życiu społecznym. Kobieta - Obywatelka do obecnej chwili, została mało uznaną za czynnik równouprawniony, i z tych przyczyn bierze się do pracy w odrębnych organizacjach kobiecych.

Łódź, miasto pracy, w szczególniejszy sposób jest tym terenem, że kobieta jest ma terjałem pracy. Przemysł włókienniczy masę tych rąk kobiecych zatrudnia, i są one niedoceniane, a bardzo często zupełnie nieuznawane, jako równouprawniona siła przy warsztacie pracy.

Organizacje kobiece, dotychczas nieprowadzą obrony zawodowej, idąc w tym wypadku w jednym szeregu z mężczyznami. Jednak, organizując się w swych organizacjach, prowadzą pracę w kierunku wychowania społecznego kobiety, a jako pilną sprawę, prowadzą opiekę nad dzieckiem i młodzieżą.

Krocząc tą drogą, organizacje kobiece chcą wykazać, że życie społeczne nie jest im obojętne, i w tej skromnej pracy biorą odpowiedzialność obywatelską za całość.

Podajemy przy niniejszym spis organizacyj kobiecych na terenie miasta Łodzi:

- Służba Obywatelska.
- Koło Polek.
- Narodowa Organizacja Kobiet.
- Wydział Kobiecy P. P. S.
- N. P. R. Wydział Kobiet.
- Orlę.
- Harcerstwo
- Ch. D. Wydział Kobiet.
- Odrodzenie Ch. Zw. Mł. P.
- Liga Kobiet.
- Koło Mieszczanek.

Oto spis Organizacyj i Związków pracujących na terenie Łodzi, gdybyśmy który z nich ominęli, uprzejmie prosimy o powiadomienie nas o tem.

ZAWIESZENIE UBRAŃ

Nie należy nigdy ubrań wieszać zapomocą wieszadełek przyszywanych, do ubrania, lecz na drewnianych, naśladujących kształt ramion. Przeciągnąwszy wewnątrz szafy gruby drut żelazny, można **zmieścić na nim wielką ilość takich wieszaków,** nie gniotąc ubrań.

HASŁO GOSPODARCZE

Znowu nastąpiło osłabienie

na europejskich rynkach zbożowych

Ostatnia zwyżka na światowych rynkach zbożowych trwała zaledwie kilka dni i ceny w tygodniu ubiegłym znowu spadły. Notowania cen pszenicy

na rynku szwedzkim

uległy zniżce, co wywołane zostało podażą zagranicznego towaru, oraz małym popytem ze strony młynów. Tendencja dla żyta była utrzymana, wskutek podniesienia cen w ofertach niemieckich, które są do pewnego stopnia miernikiem dla notowań wewnętrznych. Podaż żyta stosunkowo mała, poważniejszych tranzakcyj nie dokonywano. Ceny jęczmienia uległy zniżce. Obroty owsem minimalne przy cenach nieco niższych.

Na rynku duńskim

tendencja jest w dalszym ciągu słaba. Obroty minimalne ze względu na duże zapasy zakupionego poprzednio zboża po wyższych cenach, którego zbyt przy obecnej zniżce jest bardzo utrudniony. Szereg firm zbożowych poniosło z tego tytułu dotkliwe straty.

Na rynku finlandzkim

ceny na żyto ustabilizowały się. Zboża zagraniczne zakupują głównie większe młyny, których Finlandja posiada około 20, natomiast mniejsze rozsianie w dużej ilości po wsiach używają do przemiału tylko zboże krajowe.

Zapasy krajowe nie zostały jeszcze wyczerpane co utrudnia zbyt zbóż importowanych. Rosja, oferuje żyto po cenach wyższych od ofert niemieckich i polskich i bezpośrednio młynom z pominięciem agentów zbożowych. Ostatnio oferowano żyto polskie z Gdańska po cenie Hfl. 7. — Wahania cen n: były ostatnio dość znaczne; przeważała

rynku łotewskim

tendencja zniżkowa. Obroty mało ożywione, gdyż większe młyny pokryły już zapotrzebowanie do końca marca, mniejsze zaś kupują zboże drobnemi partjami, co nie może wpłynąć na kształtowanie się cen. Rozpiętość cen między ofertami berlińskiemi i gdańskiemi wynosi około 5 Rm. Zapasy żyta z poprzednich zakupów wynoszą około 10 tys. tonn, a ponadto ostatnio nadeszło około 1,200 tonn żyta sowieckiego, które dotychczas nie zostało sprzedane, gdyż żądano za nie cen wyższych o dol. 4—5. Ceny żyta polskiego w ofertach franco Zemgale wahały się w granicach dol. 26—27.

Na rynku estońskim

tendencja nieco słabsza. Ceny na żyto spadły. W ostatnim tygodniu stycznia nadszedł transport żyta sowieckiego w ilości 6,500 tonn i około 2000 tonn pszenicy.

Na rynku wiedeńskim

daje się zaobserwować stagnacja, której przyczyn należy szukać w braku zainteresowania kupców, którzy powstrzymywaniem się od kupna pragną wywołać dalszą zniżkę cen. Obroty terminowe zdradzają większe ożywienie. Sytuacja na

rynku węgierskim

polepszyła się nieco dzięki wzrostowi popytu na pszenicę ze strony Czechosłowacji, oraz krajowych młynów. Dla żyta tendencja słaba. Popyt na kukurydzę nieznaczny przy utrzymanych cenach. Poszukiwany był natomiast jęczmień browarny. Owies spadł o 20 fillerów. Obroty małe.

Na giełdzie praskiej

można zaobserwować tendencję mocną dla pszenicy, której ceny zwyżkowały o 2 Kc. Ceny żyta natomiast uległy redukcji o 2—3 Kc. Owies utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Obroty małe, wyczuwa się stagnacja wobec silnej podaży.

Na rynku królewieckim

zaznaczyła się pewna zwyżka wywołana pomyślnemi informacjami o przebiegu notowań polsko - niemieckich. Z końcem ub. tygodnia nastąpiło jednak znaczne osłabienie.

Pogłoski o mających nadejść poważnych transportach zboża z Rosji Sowieckiej, jak również nieustalone tendencje na rynku powodują, że cały szereg firm wstrzymuje się od zakupów w obawie narażenia się na straty. Sytuacja na

rynku berlińskim

jest dość chwiejna, ceny żyta wahają się w granicach 164—157. Transakcje są ograniczone ze względu na brak popytu ze strony młynów, ponadto na notowania cen wpływają ujemnie informacje z północno-amerykańskiego rynku terminowego, na którym ostatnio zapanowała tendencja zniżkowa.

Zniżka cen surowca bawełny

z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania

Nowojorska giełda bawełniana ogłasza ostatnio statystykę, która wykazuje, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy konsumcja fabryk włókienniczych

ogromnie zmalała,

wskutek czego zmniejszył się popyt na surowiec bawełny. W tych warunkach ceny surowca bawełnianego na rynkach amerykańskich spadły ostatnio o 15 proc., osiągając najniższy poziom od wiosny 1927 r. — Obecne ceny bawełny tańsze są o 20 proc. od notowanych w styczniu r. z. Również spadły o 15 proc. ceny bawełny egipskiej i indyjskiej.

Wobec tej sytuacji na giełdach bawełnianych londyńskiej i amerykańskiej

panuje wielki pesymizm

co do dalszego rozwoju cen surowca bawełnianego, kryzys bowiem w przemyśle włókienniczym trwa w dalszym ciągu. Przemysł włókienniczy niemiecki np. ograniczył swoją produkcję o 25 do 30 proc. bez widoku na najbliższą przyszłość. Podobnie układają się stosunki na rynku wełnianym. Poziom cen wełny jest obecnie znacznie

niższy od przedwojennego,

a o 35 — 40 proc. niższy od cen ze stycznia r. ub.

Również i len znacznie staniał. Na rynku lnu zaszły ostatnio znaczne zmiany pod wpływem konkurencji Sowietów. Ostatnio Rosja rzuciła na rynek angielski około 15 tys. tonn lnu i obecnie ceny lnu wahają się m. w. o 40 proc. niżej od cen osiągniętych w styczniu r. ub.

Z natury rzeczy zniżka cen surowca spowoduje prawdopodobnie

zniżkę cen wyrobów włókienniczych,

co będzie poważną pozycją dla konsumentów. Niektórzy przewidują po potanieniu wyrobów włókienniczych zwiększone zapotrzebowanie tych wyrobów, co może wpłynąć na podniesienie się produkcji. — (ISKRA)

Obecny stan rokowań zbożowych polsko-niemieckich

Dalszy ciąg pertraktacyj w sprawie zawarcia porozumienia zbożowego polsko-niemieckiego zostaje podjęty w Berlinie. Ze strony polskiej rokowania te prowadzi specjalna delegacja z radcą handlowym poselstwa polskiego w Berlinie, p. Gawrońskim, na czele. —

Rozmowy polsko - niemieckie prowadzone są w celu ustalenia na zasadach równorzędności obu krajów współpracy nad uregulowaniem eksportu żyta i warunków sprzedaży.

Wzrost upadłości w Niemczech

Według urzędowej statystyki ogłoszono w Niemczech w ciągu roku ubiegłego upadłości 12.850 przedsiębiorstw. Świadczy to o poważnem pogorszeniu sytuacji gospodarczej Rzeszy, ponieważ w roku 1928 było w Niemczech tylko 10.595 upadłości.

Zamówienia sowieckie w Gdańsku

Rząd sowiecki zamówił w Gdańsku w firmie „Schichau-Werft" czwarty z rzędu holownik tego samego systemu jaki dostarczony był przez powyższą firmę rządowi Z. S. S. R. w grudniu roku ubiegłego. Powyższe zamówienie wykonane ma być jeszcze w roku bieżącym.

Rokowania mają przebieg pomyślny i finalizacji ich należy spodziewać się w najbliższym czasie. — (ISKRA)

Fabryki bielskie nieczynne

10.000 robotników objętych lokautem

Bielsko, 12.II. (telef. od wł. koresp.)

Od dłuższego już czasu w bielskim przemyśle tekstylnym

trwał zatarg

pomiędzy przemysłowcami, a robotnikami.

Zasadniczą sprawą, na której wyrósł ten zatarg, jest taryfa płac dla tkaczów, oparta na wygasłej z dniem 26-go października 1929 r. umowie, zawartej dnia 23-go listopada 1928 r., w której to taryfie pracodawcy usiłowali przeprowadzić pewne zmiany na niekorzyść pracobiorców.

Po

nieudanych konferencjach,

jakie odbywały się w Bielsku, sprawę całą przeniesiono na teren Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, gdzie w ubiegłym tygodniu toczyły się przy udziale inspektora Klotta i dyr. Ulanowskiego dalsze pertraktacje między spornemi stronami.

Porozumienia jednak nie osiągnięto.

Przedstawiciele Min. Pracy i Opieki Społecznej zaproponowali projekt załatwienia konfliktu, który przewidywał powołanie w tym celu specjalnej Komisji Fachowej, złożonej z 2 przedstawicieli Min. Pracy, 1 przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu, 2 przedstawicieli przemysłowców i 2 przedstawicieli pracobiorców.

Do zadań tej komisji należało rozpatrzenie danych, związanych z wydajnością pracy i wysokością płac, oraz orzeczenie o nowej taryfie płac dla tkaczów. Nadto projekt zawierał postanowienie utrzymania bez zmian wszystkich płac dniówkowych, zakreślał czas obowiązywania umowy do 1 listopada br. i prawo automatycznego przedłużenia jej na następny kwartał, o ile żadna ze stron umowy nie wymówi.

Co do taryfy płac, projekt przewidywał oparcie jej na płacach przeciętnych, akordowych, wynikających z umowy z dnia 23 listopada 1928 r., t. zn. na podstawie wygasłej w swoim czasie umowy, której przedłużenie

napotyka u przemysłowców

na opór.

Projekt orzekał dalej, że nowe stawki akordowe nie mogą w niczem obniżyć płacy, wynikającej z dawniejszej umowy.

Ponieważ wszystkie te propozycje projektu nie uzyskały zgody spornych stron, przedstawiciel Min. Pracy wystąpili w rezultacie z nowym projektem, według którego wszystkie płace w przemyśle tekstylnym w okręgu bielsko-bialskim, oparte na umowie z dnia 23 listopada 1928

miałyby być przedłużone

i miałaby być zawarta nowa umowa na tych samych warunkach, co poprzednio. Ta propozycja znowu odrzucona została przez przedstawicieli przemysłowców, którzy, nie uznawszy się za kompetentnych do wyrażenia zgody, orzekli, że odwołać się muszą do ogólnego zebrania przemysłowców w Bielsku.

Wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców

wybuchł strajk,

który początkowo obejmował 4 fabryki a w dniu 11-go b. m. rozszerzył się na 17-cie przedsiębiorstw.

Przemysłowcy, chcąc zmusić robotników do ustępstw ogłosili lokaut i we wtorek stanęło 20 fabryk, a w środę reszta.

Lokautem objętych jest

10 tysięcy robotników

przemysłu tekstylnego.

Otrzymali oni zaświadczenia, uprawiające do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Wśród robotników panuje wzburzenie. W związku z tem odbywają się masowe zgromadzenia.

Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu tektylnego zwrócił się o interwencję do Warszawy.

Wzrost wpływów podatków pośrednich

w miesiącu styczniu r. b.

Jak wynika z tymczasowych zestawień, wpływy Skarbu Państwa z podatków pośrednich wyniosły w styczniu r. b. sumę 19.777 tys. zł. (wobec 15.525 tys. zł. preliminowanych na ten mies. w budżecie), podczas gdy w tymże miesiącu r. ub. wyniosły one — 17.519 tys. zł. —

Poszczególne pozycje w tej grupie dochodów podatkowych przedstawiają się następująco:

z tytułu podatku od wina wpłynęło — 381 tys. zł. (wobec 400 tys. zł. preliminowanych w budżecie i 490 tys. zł. w tymże mies. r. ub.),

z podatku od piwa — 973 tys. zł. (wobec 1100 tys. zł. — w budżecie i 861 tys. zł. w r. ub.),

z podatku od cukru — 13.353 tys. zł. (wobec 11 milj. zł. — w budżecie i 11.451 tys. zł. — w r. ub.),

z podatku od drożdży — 1.107 tys. zł. (wobec 500 tys. zł. — w budżecie i 865 tys. z.. — w r. ub.),

z podatku od olejów mineralnych — 3.250 tys. zł. (wobec 1.800 tys. zł. — w budżecie i 2.779 tys. zł. i w r. ub.),

z podatku od zapalniczek — 6 tys. zł. (wobec 10 tys. zł. — w budżecie i 12 tys. zł. — w r. ub.),

z podatku od kwasu octowego — 36 tys. zł. (wobec 25 tys. zł. — w budżecie i 53 tys. zł. — w r. ub.),

z akcyz opłat patentowych — 206 tys. zł. (wobec 400 tys. zł. — w budżecie i 602 tys. zł. — w r. ub.),

z opłat od kart do gry — 56 tys. zł. (wobec 40 tys. zł. — w budżecie i 53 tys. zł. — w r. ub.),

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31a

Początek codz. o g. 4.30 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse 50 gr. 527
Doborowa orkiestra A. RICHTERA

Dziś i dni następnych ❖ II-ga SERJA, Zakończenie i streszczenie I-ej serji
arcydzieła francuskiej sztuki kinematograficznej wg. słynnej powieści A. DUMAS'A p. t

HRABIA MONTE CHRISTO

Dramat romantycznych przygód bohaterskiego żeglarza EDMUNDA DANTESA
W rolach głównych 6 wielkich gwiazd

LIL DAGOVER **BERNARD GOETZKE**
GASTON MODOT MARY GLORY
JEAN ANGELO E. MAUPAIN

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 132

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9. 522

Dziś i dni następnych!

Od wtorku dnia 11 do poniedziałku dnia 17
Niezapomniany „BEN HUR" RAMON NOVARRO w obrazie pod tytułem

ZAKAZANE GODZINY
wzruszająca opowieść miłosna o królu władcy i królu niewolników
W rolach głównych
bożyszcza i ulubieniec kobiet **RAMON NOVARRO** i jego partnerka **RENE ADOREE**

❖Następny program: **BEZBRONNE DZIEWCZĘ** Następny program:❖

Teatr świetlny
„PRZEDWIOŚNIE"
Żeromskiego 74—86. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego
Cenz miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr., na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o g. 4 pp. w soboty, niedz. i święta o g. 2 pp. Passepartout i bilety wolnego wejścia w soboty i niedz. nieważne 579

Dziś Premjera! Arcyfilmu polskiego p. n. Dziś Premjera!
Szlakiem Hańby
Wielki dramat obyczajowy poświęcony tysiącom shańbionych kobiet wg. powieści A. MARCZYŃSKIEGO p. t. „W szponach handlarzy kobiet"

W roli tytułowej przepiękna polska gwiazda filmowa **Marja Malicka**
i niezapomniany wykonawca roli „POLICMAJSTER TAGIEJEW"
Bogusław Samborski
Pierwszorzędny zespół muzyczny.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
452 **PORADA 3 zł.**

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 564

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel.179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 654

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grętkiewicza
ŁÓDŹ – PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIE KAŻDEGO 1 i 15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

Zakład tapicerski i skład mebli B-ci Gabałów Nawrot 8. Polecamy na spłaty i za gotówkę urządzenie pokojowe oraz meble pojedyńcze. Duży wybór otoman tapczanów fotcli, kozetki krzesła, saloniki. Na żądanie dajemy gwarancję 670



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczne „Patent" do meblowych łóżekp odług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie
„DOBROPOL"
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, **tel. 1-58-61** 646

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83 664

DOKTOR Med.
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25 tel.126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 635
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

RADJO REICHER
Łódź, Piotrkowska 142, tel. 115-57.
DETEKTORY od zł. 9-KOMPLETY ze słuchawką i anteną **od zł. 29.** 696
ELIMINATORY absorpcyjne jedynie **skuteczne**

TYLKO DWA SŁOWA
Polskie Radjo
Inż. J. Krzyżanowski i Ska
Andrzeja Nr. 4.
MÓWIĄ SAME ZA SIEBIE
Warunki dogodne
ceny tanie, obsługa rzetelna; porady bezpłatne 635

SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL 548
Cegielniana 19. tel. **1.69-92.** — Zapisy codziennie.

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 632

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu. 633

Zaginęła książeczka obrachunkowa i świadectwo pracy na nazwisko Alfonsa Błaszczyka, wydana przez Widzewską manufakturę. 488

Introligatorzy, nakładaczki, falcowaczki i robotnicy znajdą zajęcie w Drukarni Państwowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 85 697

FRYZJER
damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni
L. Weinrot, Wólczańska 61 mieszkania 5, od 3 — 4 i od 8i—9 wieczorem 671

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.20
Zamiejscowa „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.